

OPLATY TELEFONICZNE OBCIĘTE

CIEMNE CHMURY NA HORYZONCIE FRANCJI.

10,000 Wojska i 30,000 Policji Na Straży w Paryżu.

Paryż, 1 maja. — Paryż wygląda dzisiaj jak obozowisko wojenne. Wszędzie patrole wojska i policji. Wśród mieszkańców panuje obawa, że dzisiaj wybuchnie nowa rewolucja. — Rząd premiera Doumergue zapowiedział, że postanowił walczyć otwarcie i zdecydowanie przeciw wicherzycielom komunistycznym, gdy rozpoczyna dzisiaj swój „taniec wojenny”. — Komuniści zapowiedzieli na dzisiaj generalny strajk w całej Francji. Już wczoraj doszło w Paryżu i w innych większych miastach Francji do poważniejszych starć z policją.

W mieście Angers, gdzie tłum komunistyczny zaatakował wiecujących w pobliżu ratusza zwolenników obecnego rządu, doszło do krwawej walki, w której wielu odniosło rany. Jeden policjant zmarł wkrótce po walce w szpitalu z ran, jakie otrzymał od komunistów.

Wiadomość, że tajna policja francuska wykryła spisek rewolucyjny w sześciu stolicach państw europejskich, wywarł we Francji wielce przynębiające wrażenie. Policja i wojsko stoją w pogotowiu do akcji we wszystkich miastach Francji.

W mieście Mantes, znajdującym się niedaleko od Paryża, doszło również do krwawych rozruchów ulicznych, które trwały aż do północy. Tłum komunistów zaatakował policję lawiną kamieni. Trzech policjantów odniosło poważne rany. Wśród rannych znajduje się również kapłan, który przypadkowo znalazł się wśród walczących. Policji udało się, po kilkugodzinnej gonitwie, rozprędzić tłum i zaprowadzić chwilowy porządek.

Madryt, Hiszpania, 1 maja. Po walkach, jakie toczą się w Hiszpanii prawie bezustannie, zapowiedziany jest na dzisiaj strajk generalny. Władze rządowe we wszystkich miastach spodziewają się krwawych zaburzeń komunistycznych. Zaciekle walkę prowadzą od tygodnia socjaliści z syndykalistami, a dzisiaj, z racji „rocznicy majowej” spodziewane są rozruchy we wszystkich miastach.

Barthou Zadowolony z Wizyt w Warszawie i w Pradze.

Prasa Paryska Potępia Programy Poprzednich Rządów Francuskich.

Paryż, 1 maja. — Francuski minister spraw zagranicznych, Louis Barthou, który odwiedził w ub. tygodniu Warszawę i Pragę czeską, powrócił wczoraj do Paryża. Pan minister jest bardzo zadowolony ze swej misji i twierdzi, że będąc w Warszawie i Pradze, widział, że polsko-francuski jest nienaruszalny i, że przeciwnie, został jeszcze bardziej wzmocniony. W Pradze również, według oświadczenia p. Barthou, „wszystko jest po myśli Francji”.

Min. Barthou zaprzeczył stanowczo pogłoskom, że wizyta jego w Polsce i w Czechosłowacji miała na celu zaciśnięcie „piersiennia” dokoła Niemiec i twierdzi, że głównym celem tej wizyty było wzmocnienie stosunków francusko-francuskiej polityki na wschodzie Europy, odsunęła się od Francji i zawarła pakt nieagresji z Niemcami. Pisma potępiają pakt lokameński i pakt czterech mocarstw, — który Francja podpisała.

Paryż, 1 maja. (Prasa Stow.) — W celu wzmocnienia sojuszu militarnego polsko-francuskiego dla przeciwdziałania się zbrojeniom Niemiec, rząd francuski postanowił wysłać do Polski w niedalekiej przyszłości kilku oficerów sztabowych, którzy zajmą się opracowaniem trwałych podstaw sojuszu, podpisanego przez oba państwa w 1921 roku. Wysłanie misji do Polski jest rezultatem ostatniej wizyty w Warszawie min. Barthou.

KONKORDAT WATYKANU Z AUSTRIĄ PODPISANO W CZERWCU W WIEDNIU.

Wiedeń, 1 maja. (Prasa Stow.) Punktualnie o 12:01 po północy, prezydent Austrii, Wm. Miklas, jako głowa państwa, złożył podpis na dokumencie, który położył kres rządowi republikańskiemu w Austrii i rozpoczyna nowy reżym. Zaraz po podpisaniu dokumentu o zmianie ustroju w Austrii, prezydent Miklas podpisał Konkordat z Watykanem.

Papiery ratyfikacyjne wręczone natychmiast Nuncjuszowi Papieskiemu, biskupowi Sibilli. Nowy Konkordat z Austrią opiera się na postulatach nowej konstytucji austriackiej, którą parlament austriacki zatwierdził wczoraj przed rozwiązaniem się.

MINISTER KOC PODKREŚLA ZNACZENIE POLSKO-ANGIELSKIEGO WSPÓŁDZIAŁANIA.

Warszawa, 1 maja. — W Londynie podpisano wczoraj umowę na dostawę hamulców Westinghouse dla polskich kolei państwowych na sumę 132,000,000 złotych, z czego 60 procent wykonanych będzie w Polsce. Bawiący w Londynie wice-minister skarbu Koc, w wywiadzie prasowym podkreślił znaczenie polsko-angielskiego współdziałania gospodarczego. „Anglia” rzekł min. Koc, „jest dzisiaj nietylko najczynnijszym rynkiem finansowym świata, ale także najpoważniejszym odbiorcą polskiego eksportu”.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Paryżu tajna policja miała podobno wykryć spisek rewolucyjny w sześciu stolicach państw europejskich. Bliższych wiadomości o spisku brak, lecz sama wiadomość popsuła humor politykiem francuskim na czas dłuższy. Trocki, to międzynarodowy spryciarz, który potrafił z powietrza wywołać rewolucję choć go nikt o to nie prosił, ani mu za jego „pracę” rządy państw europejskich nie płać.

Ustrój demokratyczny ponosił wczoraj jeszcze jedną klęskę. Parlament austriacki popelniał „samobójstwo polityczne” i rozwiązał się, pozostawiając na czele rządu kanclerza Dollfussa z nową konstytucją, na podstawie której „mały kanclerz” będzie mógł rządzić przy pomocy dekretów. Powiadają wszędzie, że kanclerz Dollfuss wzorował się na rządach Mussoliniego we Włoszech a nie na systemie rządów Hitlera w Niemczech. Oj, czekaj panie kanclerzu, niech się o tym dowie Hitler...

Ludność Polski, podług raportu Głównego urzędu Statystycznego na 1go stycznia, 1934, wynosiła dokładnie 33,024,000. Przyrost ludności w r. 1933 wynosił 402,465 głów.

Mechanicsburg, małe miasteczko w Ohio, obchodzi 100-letnie rocznicę założenia. W związku z obchodem przypominano, że 100 lat temu miejscowy bankier trzymał oszczędności mieszkańców w starej pończosze i nikt nie ponosił żadnej straty. Dzisiaj, opancerzone skarby nie dają żadnej gwarancji bezpieczeństwa depozytów.

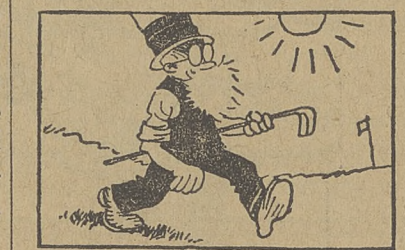
KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 1-go maja: — ŚŚ. Filipa i Jakoba Apostołów.

Jutro, środa, 2-go maja: — Św. Atanazego b. D. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:46. Zachód słońca o godz. 7:48.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pochmurno i ciepło, prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz. Dziś w nocy cokolwiek chłodniej, jutro zaś znacznie chłodniej. Silny, potężny - zachodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 77 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 53 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 7 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. \$87.00; bondy 7-proc. \$104.75; bondy 6-proc. \$75.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

“GŁOSY” DEPOZYTORÓW.



Kongr. Clarence J. McLeod z Michigan w swoim biurze w Washingtonie przegląda z pomocą sekretarki stosy petycji nagłych o przeprowadzenie jego bilu o spłacie depozytorów zamkniętych banków.

Eks-Politykier Puścił w Kurs \$53,000 z Okupu Bremera.

Sprawa Porwania Bankiera Bliska Rozwiązania.

Rozwiązanie sensacyjnej sprawy porwania bankiera Edwarda Bremera z St. Paul, uwolnionego po zapłaceniu \$200,000 okupu, zdawało się być wczoraj bliższym, kiedy John J. — („Boss”) McLaughlin, były poseł do legislatury, który w swoim czasie trząsł polityką w zachodniej dzielnicy miasta, — przyznał się, że puścił w kurs \$53,000 z pieniędzy zapłaconych w okupie. Syna McLaughlina i pewnego bartendera oskarżono o konspirację w porwaniu.

Jednocześnie z St. Paul nadeszła wiadomość, że federalna Ława wielkoprzysięgłych, która w zeszłym tygodniu postawiła w stan oskarżenia trzy kobiety i jednego mężczyznę pod zarzutem pomagania szajce Dillingera, będzie natychmiast wezwana na służbę w celu postawienia w stan oskarżenia McLaughlina i innych aresztowanych w Chicago.

Syn eks-politykiera, 17-letni John J. Laughlin jr., miał przy

\$3,4000 odzyskano.

Władze federalne oznajmiły, że do tej pory odzyskano \$3,400 z okupu Bremera i że się dowiedzano, że duża część okupu dostała się do rąk szajki — jednej w Chicago a drugiej w St. Louis.

Agenci w dalszym ciągu są przekonani, że istnieje jakiś związek pomiędzy szajką, która porwała Williama Hammę jr. i skolektowała \$100,000 okupu, a szajką, która porwała Bremera.

Władze nie przestają szukać dwóch mężczyzn, którzy mieli brać czynny udział w porwaniu Bremera. Ludźmi tymi są Arthur Barker i Alvin Karpis, eks-więźniowie z Oklahomy i członkowie szajki Dillingera, których poszukiwano jako porwawczych od kilku miesięcy.

SEDZIA JARECKI POWAŻNIE CHORY.

Zabrany do szpitala; lekarze nakazują absolutny spókoj.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, poważnie chory na influencję, został zabrany wczoraj do szpitala.

Jego lekarze, dr. Fr. A. Dulak i dr. E. F. Foley, powiedzieli, że stan pacjenta pozostaje bez zmiany i nie budzi żadnych obaw, że jednak konieczny jest absolutny wypoczynek i spókoj.

Sędzia Jarecki cierpiął na przeziębienie w zeszłym tygodniu, mimo to jednak nadal spełniał swoje obowiązki. W niedzielę, w domu, zasłabł poważnie i stan jego był alarmujący.

Dr. Dulak oświadczył dzisiaj rano, że nie ma żadnego pogorszenia w stanie pacjenta i nie ma też żadnych symptomów zapalenia płuc. Pacjent nie miał gorączki, puls 88 i oddech normalny.

Przewódca większości, zdecydowani wypełnić życzenia Prezydenta, który jest przeciwny projektowi spłaty depozytorów zamkniętych banków, spodziewają się przeszkodzić w ten sposób sprawadzeniu bilu na plenum. Demokratom, którzy podpisali petycję lub zamierzali to zrobić powiedziano, że tracą swój patronat.

\$30,000,000 ZWROTU DLA ABONENTÓW.

Obsługa Będzie Tańsza o \$2,000,000 Rocznie.

Washington, 1 maja. — Najwyższy sąd Stanów Zjed. zakończył wczoraj ciągnącą się od jedenastu lat sprawę miasta Chicago o opłaty telefoniczne wydaniem rozkazu polecającego kompanii Bell Telephone w Illinois zwrócić około \$30,000,000, w tem blisko 9 milionów dolarów procentu, abonentom chicagowskim.

Obliczono, że rozkaz sądu, podtrzymujący w rzeczywistości obniżki opłat nakazane 16. sierpnia, 1923, przez komisję handlową w Illinois (wówczas stanową komisję użyteczności) zapewni na przyszłość oszczędność około \$2,000,000 rocznie dla dotkniętych rozkazem 400,000 abonentów telefonów. Rozkaz obejmuje klasy abonentów używających dwu- i czteroliniowe telefony mieszkaniowe działające przy wrzuceniu 5-centówki, oraz pojedyncze i 2-injowe telefony byznesowe.

Mówiono, że zwrot będzie wynosił około 14 procent rachunków zapłaconych kompanii przez abonenta i procentową redukcję na przyszłość będzie taka sama.

Orzeczenie najwyższego sądu nie określiło metody zwrotu. Zdecyduje o tem sąd federalny w Chicago, który wydał pierwotny zakaz zabraniający komisji handlowej forsowania niższych opłat. Ten zakaz przewidywał, że jeżeli kompania przegra sprawę, zwrot będzie zrobiony w gotówce lub w kredycie na przyszłe rachunki telefoniczne.

Prawnicy powiedzieli, że obniżone opłaty zaczęły obowiązywać, skoro tylko mandat najwyższego sądu nadejdzie do sądu federalnego w Chicago i zakaz sądowy zostanie zdjęty. Oczekuje się, że zabierze to około 30 dni czasu.

Decyzja najw. sądu daje m. Chicago zwycięstwo w sprawie, która była raz przegrana, w 1925, później zasłała na cztery lata, aż wreszcie wznowił ją rzecznik korporacji miejskiej Ettelson w 1929. W decyzji tej, najw. sąd wyraził opinię, że kompania telefoniczna poddała przesądzone cyfry swoich wydatków wymieniając miliony dolarów jako rezerwy na deprecjację, chociaż były one wydane istotnie jako kapitał.

Ameryka Ostrzega Tokio Przed Inwazją Chin.

Przypomina Japonii Pakt 9-ciu Mocarstw.

Washington, 1 maja. — Departament stanu wyjął wczoraj, że Stany Zjedn. założyły u rządu japońskiego protest przeciw zdeklarowanej przez Tokio intencji zmuszania Chin do zaprzestania kupowania pewnych towarów amerykańskich i korzystanie z usług ekspertów amerykańskich.

W jednej z najbliższych deklaracji polityki zagranicznej, Stany Zjedn. zakwestionowały samowolną supremację ekonomiczną i polityczną nad Chinami jako istotnie pogwałcenie traktatu 9-ciu mocarstw. Idąc za przykładem Anglii, która założyła protest w Tokio w zeszłym tygodniu, administracja Roosevelta zwróciła uwagę rządu japońskiego na jego traktaty, z którymi nowa polityka Japonii w odniesieniu do stosunków Chin z innymi państwami zdaje się stać w sprzeczności.

To stanowisko rządu amerykańskiego zdaje się wykluczać możliwość uznania sformułowanego przez Japonię państwa Manchukuo w Mandżurii. Pozytywnie rządu amerykańskiego przedstawił japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych ambasador amerykański Grew. Odpowiedź Japonii jest oczekiwana każdej chwili. Przyjmuje się, że Japonia powie Stanom Zjedn. to, co powiedziała Anglii, mianowicie, że wszystkie traktaty będą szanowane i „drzwi otwarte” w Chinach utrzymane. Rząd angielski przyjął wyjaśnienia Japonii jako zadawalające.

PRZYWÓDCY RZĄDOWI W KONGRESIE ZWALCZAJĄ BIL DEPOZYTORÓW.

Grozą Rokoszanom Odebraniem Patronatu.

Washington, 1 maja. — Do wiadomości się wczoraj, że demokratycznym członkom kongresu groźono ostrą dyscyplinę partyjną, jeżeli podpiszą petycję w sprawie bilu depozytorów McLeoda.

Przewódca większości, zdecydowani wypełnić życzenia Prezydenta, który jest przeciwny projektowi spłaty depozytorów zamkniętych banków, spodziewają się przeszkodzić w ten sposób sprawadzeniu bilu na plenum. Demokratom, którzy podpisali petycję lub zamierzali to zrobić powiedziano, że tracą swój patronat.

Petycja o zwolnienie poselskiej komisji regulacji z dalszego rozważania bilu depozytorów musi być skompletowana w czwartek, jeżeli bil miałby być Leoda.

Rozkoszujcie się tą niezmienną świeżością

"SALADA"
TEA

"Świeża z ogrodów"

**NOTATKI**
REPORTERA**Rozprawa aldermana Baulera odłożona do jutra.**

Mimo faktu, że obie strony stawiały się na przesłuchach wczoraj, sędzia McKinlay odłożył rozprawę aldermana Macieja „Paddy” Baulera do jutra. Bauler oskarżony jest o postrzelenie policjanta Jana Aherna. Zatem jutro Bauler stanie na wstępne przesłuchanie w sądzie kryminalnym.

Goście się bawili, gdy właściciela obrabowano.

Pięć par gości bawiło się wesoło, gdy wczoraj dwóch bandytów weszło do kawiarni „Uptown Grill”, p. nr. 1101 Lawrence avenue i tam obrabowało właściciela, Tomasza Elstona, z \$150 w gotówce.

Jutro, w sali parafii św. Fidelisa.

Klub Regularnej Partii Demokratycznej Polsko-Amerykańskich Obywateli w 31ej warcie ma swoje posiedzenie jutro, dnia 2go maja, w sali parafii św. Fidelisa, p. nr. 1400 North Washtenaw avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem klubu jest p. J. Grabowiecki.

Jutro wypłacą pracownikom miejskim pensje.

Za drugą połowę miesiąca lutego pensje wypłacane będą jutro wszystkim pracownikom i pracownikom miasta Chicago, jak donosi burmistrz Edward J. Kelly.

Był tylko narzędziem w ręku swego pracodawcy.

Asystent prokuratora stanowego adwokat Juliusz Sherwin wczoraj prosił sędziego, aby w sprawie Williama J. Johnsona, którego nazwał „narzędziem w ręku swego pracodawcy”, najmniej wyznaczył kary za udział w oszukiwaniu trzech składów departamentowych na sumę \$30,000. Sędzia Tomasz J. Lynch skazał Johnsona na zapłacenie \$25 kary bez kosztów sądowych. Johnson zeznał w sądzie jako świadek stanu, gdy jego dawny pracodawca Horace J. Klermon, szef spółki roznościeli cyrkularzy składowych etc., został skazany na więzienie i na karę piętnastą, dnia 7go kwietnia.

Sucharzewski miał postrzelić Hummela.

Jan Hummel, lat 21, z p. nr. 1949 South Spaulding avenue wczoraj wieczorem został postrzelony podczas kłótni z panną Rozalją Sucharzewską, lat 21, w jej domu p. nr. 2252 ul. West 21sza. Powiedział on policjantom, że panna Rozalja postrzeliła go dlatego, że nie chciał jej poślubić. Ona zaś coś innego miała do powiedzenia. Mówiła, że gdy Hummel nie chciał jej poślubić ona groziła samobójstwem. On to wtedy miał sięgnąć po rewolwer i powiedzieć: „Dobrze, niechaj ci w tem pomożę”. Ona zaś chwyciła za rewolwer myśląc, że on planował ją uśmiercić a w tem rewolwer wystrzelił. Policja jednak według takiego niejasnego wytłumaczenia całej sprawy trzyma pod kluczem panny Sucharzewską, a Hummela przewieziono do szpitala obok więzienia miejskiego.

Bezpłatne lekcje języka angielskiego.

Dnia 8go maja rozpocznie się nauka języka angielskiego w szkołach miejskich Roberta Emmeta i Richard Yates. Szko-

Obiad Na Jutro.

Zupa Fasolowa.
Zrazy Siekane.
Kartofle Pieczone.
Pieczone Kwaśna Kapusta.
Herbata i Ciastka.

Zrazy Siekane.

Dwa funty mięsa zrazówki, lub białej pieczeni, przepuścić dwa razy przez maszynkę z dwiema umoczonemi i wyciśniętymi bułkami. Wbić całe jedno jajko, dać trochę pieprzu, soli, pół cebuli usiekanej i usmażonej na maśle, wymieszać wszystko razem, zrobić okrągłe zrazy, otarzać w mące i obrumienić na rozpalonym maśle. Potem ułożyć w naczyniu, poproszyć jeszcze mąką, skropić rosołem lub smakiem z grzybów i dusić na wolnym ogniu przez godzinę.

Pieczone Kwaśna Kapusta.

Funt kwaśnej kapusty, jedna duża cebula słodka (Spanish onion), 4 łyżki stołowego oleju kukurydzanego. Kapustę trochę poprzecinać i roztrząsać aby nie była zbyt długa i zbity, lecz nie należy jej płókać ani parzyć. Spód brytfanny posmarować dwoma łyżkami oleju kukurydzanego. Następnie ułożyć kapustę do brytfanny, pokrajać cebulę i zmieszać z kapustą, dodając dwie łyżki oleju. Wstawić do pieca i piec bez nakrywania, przez 15 minut. Potem oblać ją pół szklanką wody, nakryć szczelnie brytfanną i dokończyć pieczenia, około 45 minut. Zamiast oleju z kukurydzy, można użyć innego tłuszczu, jak np. tłuszczu stopionego słoniny. Wraz z kapustą można włożyć do pieca kartofle i upiec je.

Przepis ten łaskawie udzielił się z repertuaru ks. dr. S. Górskiego, proboszcza parafii św. Brunona.

MARKA W "DZIEŃ MATKI".

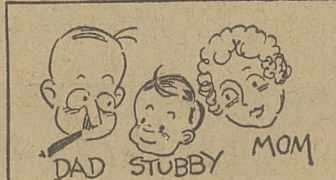
Pani prezydentowa Rooseveltowa otrzymała pierwszy arkusz z serii znaczków pocztowych, wydanych w liczbie 250,000,000 na Dzień Matek, dedykowany jej przez poczmistrza generalnego. Była bardzo uradowana tą uprzejmością p. Farleya i oświadczyła, że te znaczki odda swemu mężowi, zapalnemu filateliście. Poczmistrz generalny p. Farley przesyłając znaczki napisał: „Pani, pani prezydentowa, — pierwszej damie kraju: oddaję matce z szacunkiem i szczerą miłością, składam ten pierwszy arkusz znaczków pocztowych, wydanych na cześć i upamiętnienie matki w Ameryce.”

RADA PRAKTYCZNA.

Kilka kropel soku cytrynowego uczyni lukier białym nad mu przyjemnego zapachu.

SIWE WŁOSY

są niepożądane. TRINKOLINE, przeczyszczający płyn nie farba, przywróci kolor i połysk posiwiałym włosom a łupież usunie zupełnie. W polskich aptekach, albo pisząc TRINKOLINE LABORATORY, 4240 Armitage Ave., Chicago. Wysyłamy pocztą. Zapłaćcie listonoszowi \$1.35.

THE TUTTS

MOM HAS A HARD TIME KEEPING THESE RADIO PROGRAMS STRAIGHT

**By Crawford Young**

NOW, IS THAT A JAZZ ORCHESTRA OR STATIC?

Popis Uczennic w Akademji Wypadł Zachwycająco.

Według życzenia Sióstr Nazaretanek i uczennic, publiczność wypełniła onegdaj audytorjum Akademji, aby podziwiać uroczysty popis, umiejętnie wykonany przez uczennice Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Najpierw wystawiona była komedjka w trzech aktach pt. „Testament” — doskonale odegrana przez uczennice Kursu IV, w skład których wchodziły następujące panny: F. Kozakówna, J. Dziejowska, W. Paternówna, G. Szydłowska, F. Piekarówna, H. Węgrzynówna, J. Stefanikówna i J. Sadkiewiczówna. W sztuce tej o nader moralnej treści przedstawione były dwie strony poglądów ludzkich: etyczna i egoistyczna i ma się rozumieć, pierwszą odniósł zwycięstwo. Komedję ta seniori odegrały bez zarzutu tak w charakterach jak też i w pięknej wymowie. Władanie czystą polszczyzną dowiodzi, że Siostry nauczycielki dokładają starań i przez przeciąg czterolatniego czasu wywieczają do należytego wyprawiania tej pięknej mowy naszych ojców.

Po komedji przemówił p. konsul generalny dr. Tytus Zbyszewski, wyrażając swe z sercem płynące uznanie dla Sióstr nauczycielek, życząc im przy tem jak najlepszego powodzenia. Dał też zapewnić p. konsula Sióstr Nazaretanek, że wspomnienia chwil spędzonych w Akademji Najśw. Rodziny będą należały do chwil najmiłszych i najlepszych.

Po przemówieniu dra Zbyszewskiego nastąpiły popisy tańeczne osnute nicią przeszłości a zatytułowane „Spin a Little Web of Memories”, w której p. Eleonora Różańska, pięknie ubrana w liljową suknię, ozdo-



SUKIENKA NA WSZELKIE OKAZJE.

Anne Adams Modelko 1804.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 3 1/2 jarda 39 calowej materji i 1/2 jarda 5 1/2 calowej koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill. KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

bioną licznymi falbankami — przedstawiała rolę Matrony przodzącej a u jej stóp siedziało dwoje dzieci: Dolly w osobie Dolores Gapińskiej i Bobbie w osobie Marji Karaś. Dzieci prosiły matkę aby im opowiedziała jakąś piękną historię, więc matka ją im opowiadała o dawnych czasach i o zwyczajach obcokrajowców a w miarę jej opowiadania wykonywane były przepiękne tańce różnokolorowe przez tancerki ubrane w stasowne stroje. Najpierw dzieci popisywały się pięknym tańcem przed ich matką przy akompaniamentem muzyki orkiestralnej, a później występowały kolejno tancerki ubrane w stroje tęczyowego koloru, które zgrabnie i z werwą odtńczyły powierzone im role. Grupa 1-sza kursu III odtńczyła w różnokolorowych strojach „The Spinning Wheel”. Grupa 1-sza kursu 1-go wykonała „King's Merry-makers”. Grupa II-ga kursu 1-go odtńczyła w zielonych spódnicek i białych bluzeczkach „włoski taniec”, grupa III, kursu 1-go wykonała ukraiński taniec. — Po skończonych tańcach dzieci wypowiadają się przed matką ze swych wrażeń i proszą o jeszcze coś innego. I znowu na estradzie występuje grupa 1-sza kursu II-go tańcząc „amerykańskiego kadryla”, a grupa druga w sukniach zielonych, kanarkowych, liljowych i czerwonych wykonuje „taniec hiszpański”, a grupa II-ga kursu 3-go odtńczyła „taniec irlandzki”. Na zakończenie popisów seniori tegoroczne wbiegły jak huragan na estradę w pięknych polskich strojach, wykonując bardzo pięknie „polkę-węgierkę”. Estrada cała zapalona była tancerkami polskimi. Po skończeniu tego pięknego tańca, publiczność zażądała niemiłkąciami oklaskami ponownego ich występu.

Wszystkie tańce zostały umiejętnie i z werwą wykonane. Popisy rytmiczne zostały przygotowane pod kierownictwem p. M. Glassbrook, nauczycielki gimnastyki, a tancerki polski, który wszystkich czarował został wykonany pod kierownictwem p. T. Malinowskiego. W międzyczasie przegrzywała pięknie orkiestra Akademji. — W końcu wszystkie grupy skupiły się na estradzie i wykonały wspólny śpiew przy akomp. orkiestry. — Nastąpiły jeszcze zdjęcia fotograficzne kursu czwartego z p. konsulem Zbyszewskim i na tem zakończono cały program wczorajszego, cieszący się prawdziwym powodzeniem.

Wśród obecnych oprócz konsula generalnego dr. T. Zbyszewskiego była Matka Regina, przełożona prowincjałna Sióstr Nazaretanek, która oświadczyła, że bardzo serdecznie podziękowała drowi Zbyszewskiemu za jego obecność. Była tam również Matka Przełożona Akademji i Matka Przełożona Szpitala, p. Józef Przydatek, redaktor Dz. Chicagoskiego i wszystkie Siostry nauczycielki miejscowe i pozamiejscowe.

Bal Jubileuszowy.

Z okazji 60-letniej rocznicy swego istnienia, parafia św. Wojciecha urządza bal jubileuszowy w niedzielę, dnia 6go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Pułaskiego, pn. 1715 S. Ashland ave.

Komitet jubileuszowy zaprasza na bal wszystkich parafjan, jak również przyjaciół i sympatyków.

RADY PRAKTYCZNE.

Kretony ciemniejsze krochmalic kremowym krochmalem. Materji nie prasować nigdy zbyt gorącym żelazkiem, a prasując pokryć ją jeszcze papierem.

Makaron włoski po ugotowaniu zanurzyć w durszlakiem na sekundę w misce zimnej wody, która go nie ostudzi, a klej z niego spłucze.

Wyjątkowo.

— Jak ja dziś wyglądam, kochany mężu?
— Ślicznie żonczeczko — ani o jeden dzień starzej nad swój wiek rzeczywisty.

Z Koncertu "Nowego Życia".

Jeżeli miarą udania się koncertu miałyby być wypełnienie sali przez publiczność, to chór „Nowe Życie” może sobie pochwalić, gdyż salę Zjednoczenia miał w niedzielę wypełnioną. Ale publiczność wypełniła salę zanim koncert się rozpoczął, nie mogła zatem osądzić koncertu samego już naprzód.

Publiczność przybyła niezawodnie dlatego, że chór „Nowe Życie” należy do najpopularniejszych zespołów śpiewających i to publiczność przyciągnęła.

Koncert niedzielny stwierdził, że chór jest znakomicie zespiewany, a opracowanie utworów bardzo staranne. Gratulujemy jego dyrygentowi p. Z. Skubikowskiemu i samemu chórowi znakomitych wyników wielkiego nakładu pracy. Gdyby chór rozporządzał potrzebną jakością głosów, to przy okazyjnej pracowitości dyrygenta i chóru z łatwością zająłby pier-

wsze miejsce wśród śpiewających zespołów.

Gościnnie występujący czeski chór „Lira” pod dyr. F. Kubiny zbierał burzliwe oklaski, któremi nagrodzono także tenora E. Kouba za części solowe. Głos solisty bardzo się podobał publiczności.

Panna Jadwiga Furmaniak zaśpiewała bardzo ładnie dwie piosenki Moniuszki i Karłowicza a p. Kosiński — arję Germona z opery Traviata. Potem razem, w kostjumach, odśpiewali duet z 1-go aktu z op. Halka, za co w nagrodę otrzymali rzesie oklaski.

Pan A. Beck, odegrał pięknie Nocturn Chopina i Sherzo Tarentellę Wieniawskiego. Gra jego tak się wszystkim podobała, że zmuszono go oklaskami do nadcięcia.

Miłem urozmaicheniem była żeńska kroacka orkiestra w mallowicznych kostjumach. Orkiestra zbierała zasłużone oklaski.

Pokazy Sztuki Kulinarnej.

W każdy wtorek, o godzinie 10-jej rano, odbywać się będą pouczające wykłady i demonstracje sztuki kulinarnej, czyli kuchennej, urządzonej staraniem Elizabeth McCormick Memorial, w Northwestern University Settlement, mieszczącym się pn. 1400 Augusta bulwaru. Tak młode, jak też i starsze panie, proszone są o wzięcie udziału. Registracja odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki i środy po południu, w biurze panny Hull. Udział w serii tej mogą brać te panie, które dotychczas nie korzystały jeszcze z podobnych przywilejów. Każda z pań otrzyma stosowną okładkę, w której będzie mogła przechowywać przepisy udzielone przez zakład każdego tygodnia.

Konkurs Deklamacyjny w Akademji.

W czwartek, dnia 3-go maja o godzinie 1-szej po południu odbędzie się konkurs deklamacyjny, urządzonej w celu podtrzymania pięknej mowy polskiej. Gościem honorowym podczas tej okazji będzie prof. Stanisław Gałuszka.

Ławę sędziowską stanowią będą następujące panie: Kasperkówna, Halina Majewska i Alicja Leokadja Wasielewska. W nagrodzie za najlepsze deklamacje przeznaczony zostanie złoty medal i inne piękne nagrody ofiarowane przez panią Konopę, właścicielkę Ecclesiastical Goods Co. i panią Jadwigę Górecką i innych przyjaciół Akademji Najświętszej Rodziny.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA

Od 2 do 3 po południu. Tel. Brunswick 2486-2487

Od 6:30 do 8 wieczorem.

HOUSEHOLD ARTS

ŁADNA "CUTWORK" ROBOTA NA BIELIZNIE.

W modelu 5013 znajdziecie dwa 5x20 calowe wzory na poszewki i jeden 63x30 calowy wzór na prześcieradło, jakoteż kompletne instrukcje do zrobienia. Cena modelka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka. Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

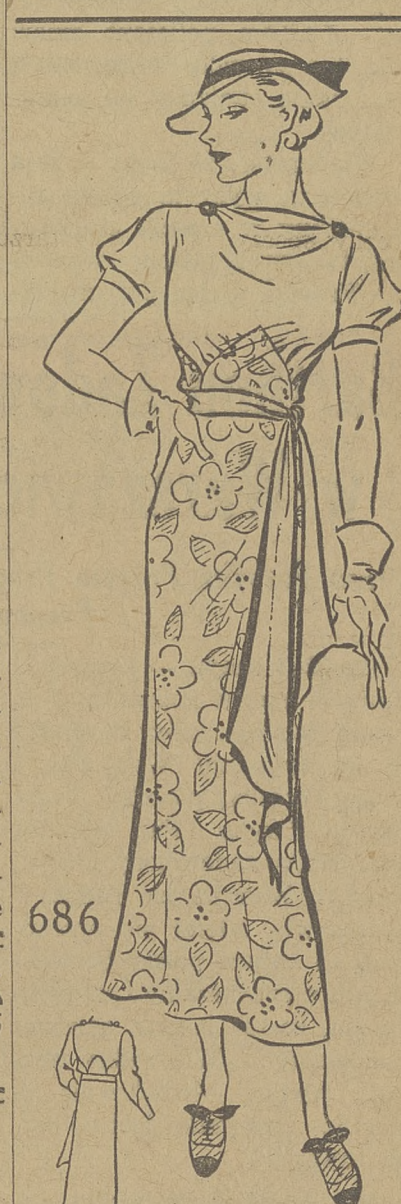
Nr..... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

Panna Rozalja Dreżdżon odśpiewała pięknie arję z Halki „Gdybym Ranem Słoniem” i „Intermezzo” z Cavalleria Rusticana. Pierwszą pieśń odśpiewała ona przy akomp. orkiestry drugą przy akomp. panna Różyckiego pianisty i dyrygenta i A. Wasmer, organistki. Po skończeniu tego numeru posypały się huczne oklaski. Panna Bronisława Moteleska zagrała następnie Polonez — Chopina, p. Wawrzyniec Czuchowski odśpiewał pięknie „Prolog” z opery Pagliacci i Arję z Halki — Moniuszki przy akomp. orkiestry. Znowu burza oklasków. Panna Ewelina Więkowska odegrała następnie „Rapsodję” — Liszta, a p. Florentyna Gantz „Erkonig” — Schuberta-Liszta. Całość programu wypadła bardzo pięknie. Uczniowie i uczennice popisywali się wedle sił i możliwości. Nie są oni genjuszami lecz na swój wiek i wykształcenie wykazują niemałe zdolności.

Na zakończenie całego programu p. Różycki przemówił do sporej gromadki obecnych, dziękując za obecność, zachęcając prztem i prosząc o właściwe poparcie, gdyż chodzi mu głównie o rozpowszechnienie polskiej muzyki wśród obcokrajowców. Możliwe, że na przyszłość nasi rodacy się poprawią. Po koncercie młodzież udała się do dolnej sali gdzie nastąpiła zabawa taneczna trwająca do późnej nocy.

Fatalne potknięcie.

Toronto, Ont. — Rozwiązana sznurówka przy bućku zakończyła karierę Johna Lengley'a, lat 27, obiecującego młodego skrzypka. Podczas ćwiczenia się w strzelaniu, Langley potknął się na sznurówce i upadł. Strzelba wypaliła i nabój urwał mu wskazujący palec lewej ręki.



SKROMNA WIOSENNA SUKIENKA.

Modelko 686.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2 1/4 jarda 39 calowej materji i 1 1/2 jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill. KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

Czytajcie Dziennik Chicagowski

Z JADWIGOWA

Z powodu, iż we środę, dnia 16go maja odbędzie się w kościele św. Jadwigi bierzmowanie, począwszy o 7:30 wieczorem, wobec tego odbędzie się nabożeństwo przygotowawcze dla tych, którzy do tego Sakramentu przystępują. Pierwsza nauka będzie w niedzielę, dnia 6-go maja, a druga w niedzielę, dnia 13go maja w kościele po nabożeństwie majowym.

Przez cały miesiąc maj odprawiać się będzie codziennie nabożeństwo ku czci Matki Najśw. — W niedzielę o godzinie 2:30 po południu z procesją, a w inne dni o 7:30 wieczorem. Niechże jadwigowianie biorą w tem nabożeństwie jak najliczniejszy udział.

Państwo Józef i Marja Błażejewszy ochodzić będą w najbliższy czwartek dwunastą rocznicę swego małżeństwa i na Mszy św. podziękują Bogu za łaski z prośbą o nowe.

W uroczystość Bożego Ciała, w czwartek, dnia 31-go maja, tutejsze dzieci szkolne przystąpią uroczystość do pierwszej Komunii św. Przygotowania do tej uroczystości odbywają się w całej pełni.

Na ślubnym kobiercu, w nadchodzącą sobotę w kościele św. Jadwigi staną następujące pary młode: o godzinie 8:30 rano, p. Wacław Szczepny z panną Marią Rutkowską; o 9tej, p. Karol Wachendorf z panną Marią Burzyńską; o 9:30, p. Michał Dadic z panną Marią Hintz; o 4tej po poł. p. Karol Heusler z panną Emilją Kamińską; o 4:30, p. Bolesław Gumanowski z panną Heleną Repnicką.

W czwartek rano odbędzie się z kościoła św. Jadwigi pogrzeb ś. p. Anastazji Nowickiej. Zwłoki zmarłej po odprawionych ceremoniach liturgicznych złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Ubiegłej niedzieli, wystawiło Kółko Dramatyczne w sezonie wiosennym trzy bardzo wesołe komedje p. t. „Strasza Ciotunia”, „Polityka Panny Florci” i „Stryjek Fonsio” na scenie parafjalnej. Niektórzy aktorzy znaleźli się po raz pierwszy na scenie, czego publiczność nie mogła zauważyć; wszyscy bowiem opracowali swe role pamięciowo i artystycznie. Śpiewy, których uczył p. Emil Wiedeman i tańce, których znów wyuczyła p. Anna Świgoń, wypadły znakomicie. Należy zaznaczyć, iż Kółko jadwigowskie dzięki sumiennej pracy jej członków i starannej reżyserji p. Józefa Kamedulskiego, wybiła się na czoło niemal wszystkich kółek dramatycznych w Chicago. Jest to chlubne świadectwo dla tegoż kółka, a nadto zachęta dla innych kółek, aby się nie zniechęcały, ale cierpliwie i z otuchą pracowały na niwie sztuki polskiej. Wykonawcami poszczególnych ról byli następujący aktorzy: W komedji p. t. „Strasza Ciotunia”, w jednej odsłonie występowali: Pafnucy Mękaliski, radca, S. Marciszewski; Kunegunda, jego żona, S. Kibitowska; Aniela, ich córka, S. Balińska; Bolesław, J. Danecki; Hermina, ciotka Anieli, G. Dylong; Stróż nocny, Z. Muchowicz; Posługacz, S. Gunia; Posłaniec pocztowy, S. Zajac; Doróżkarz, S. Toporek; Rojza, M. Kielbasa; Mojsze, jej młody syn, E. Bora; Fogelsang, kantarzysta, E. Kamiński. — „Polityka Panny Florci”. Brali udział: Józef Dasiński, S. Pacholski; Florcia, jego córka, L. Mikolajczyk; Tadeusz Bliński, T. Świgoń; Marysia, służąca, Z. Michalak. — „Stryjek Fonsio”. Brali udział: Roman, pan domu, B. Michalak; Irena, jego żona, S. Kamińska; Piastunka J. Wojtkowiak; Służący J. Jabłoński; Irena, A. Fraszczak; Stryjek Fonsio, Z. Marciszewski; Krysiu, 19 letnia panna, przyjaciółka i kuzynka Ireny, P. Schielka; Ciocia Filicia, V. Świgoń; Tancerki i tancerze: P. Jakubowska, S. Mal-

czyk, V. Tomczak, R. Zaleska, H. Piekarski, J. Furmanek, E. Dudek i M. Stala.

W Towarzystwie Imienia Jezus wre jak w ulu. Przygotowania czynione są do nadchodzącego balu, który zostanie urządzony w przyszłą niedzielę, dnia 6go maja, w sali parafjalnej św. Jadwigi, przy ulicach Hamilton i Lyndale. Będzie to bal jakiego Jadwigowo dawno nie widziało.

Skauci drużyny „28 Boy Scouts of America”, pod opieką Tow. Najśw. Imienia Jezus, urządzili dla swych rodziców i przyjaciół wieczorek popisowy. Były przedstawione sztuki skautowskie i wyświetlane również były obrazy ruchome zdjęte w obozie skautów w Whitehall, Michigan, dokąd wyjeżdżają na swe ćwiczenia. Kapelan Ks. Poliński, przemówił do rodziców skautów, zachęcając ich do większego zainteresowania się skautingiem.

Trofeum zdobyte przez piątkę lekkiej wagi Tow. Najśw. Imienia Jezus, w turnieju C. Y. O. jest na wystawie w biurze p. Ludwika Wojtyły, 2109 Webster ave., naprzeciw kościoła.

Tow. św. Wincentego a Paulo, urządza w przyszłą niedzielę, dnia 6go maja połów, za pozwoleniem ks. proboszcza. — Grosz zebrany, będzie obrócony dla biednych w parafji. Towarzystwo samo nie skorzysta z połowu, lecz członkowie zadają sobie niemało trudu i poświęcenia, ażeby przyjąć z pomocą potrzebującym. Niechże jadwigowianie nie skąpią grosza na ten cel humanitarny.

Chór Warszawiaków.

Iskierki z Chóru Warszawiaków, grupy 1595 Z.N.P. No. 96 Z. S. P.

Po długiej przerwie, Chór Warszawiaków, z którym połączył się Chór Harfa, wspólnie wzięły się do pracy śpiewaczej na niwie narodowej i lekcje śpiewu stale odbywają się we wtorki o godzinie 8ej wieczorem w sali parku Eckhardta (na 3-ciem piętrze) przy Noble i W. Chicago ave.

Dyrygentem połączonych chórów jest p. Karol Kosiński, choć młody wiekiem lecz utalentowany i doświadczony w swym zawodzie dokłada wszelkich starań, aby Chór stanął na wysokim poziomie artystycznym.

Postęp koleżanek i kolegów w pracy śpiewaczej jest dobry. Postanowili wziąć udział w konkursie śpiewaczym 6 maja, w sali Zjednoczenia i w 45-tą rocznicę Zjednoczenia Śpiewaków.

Dnia 3-go maja, w czwartek, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Pułaski Post Memorial Home, pnr. 1553 N. Hoyne ave. Chór Warszawiaków odbędzie swe regularne posiedzenie, na które zbiorą się członkinie i członkowie, aby radzić nad dobrem krzewienia pieśni polskiej i nad dobrem Zw. Nar. Pol., bo przecież chór jest placówką związkową śpiewaczy jako grupa 1595.

W sobotę dnia 12 maja, o godzinie 8ej wieczorem, Chór

TAKIE OKRĄGŁE I ŚCISŁE i SZCZELNIE WYPEŁNIONE

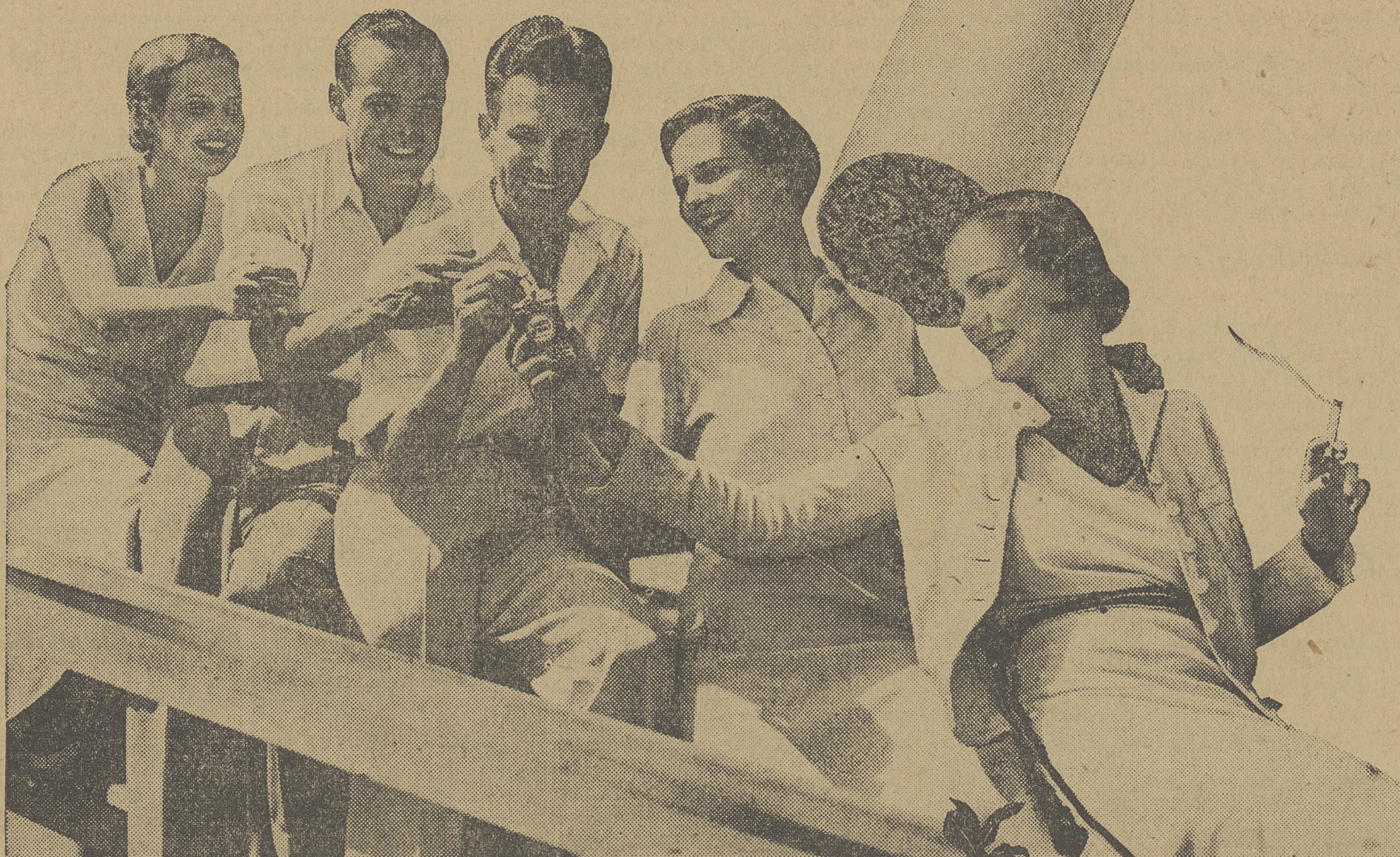
dlatego też, przekonacie się, Luckies nie wysychają

Do wyrobu Luckies używa się najłagodniejszego tytoniu—tylko środkowych liści—te są najłagodniejsze. One smakują lepiej. Przyczem wiedza odgrywa swą rolę—dzięki czemu ten wyborowy tytoł staje się prawdziwie przyjemnym dla gardła. „It's toasted” —dla zabezpieczenia gardła. Ten łagodny o znakomitym smaku tytoł, krajany jest w długie, jedwabiste

pasma, które szczelnie wypełniają każdy Lucky po same brzozy, czyniąc go okrągłym i ścisłym. Dlatego właśnie, Luckies dobrze się przechowują—dlatego, przekonacie się, Luckies nie wysychają, rzecz niezwykle wagi dla każdego palacza. Jasne jest, dlaczego zawsze i pod każdym względem — Luckies są przyjemne dla gardła.

“It's toasted”

✓ Luckies zawsze są przyjemne dla gardła



Tylko Środkowe Liście—te są Najłagodniejsze

Copyright, 1934, The American Tobacco Company.



Smakują Lepiej

Warszawiaków urządza zabawę w sali chóru Filaretów. 1238 Milwaukee ave., z okazji 22-jej rocznicy założenia i połączenia się chóru Harfa.

Z rakietera artysta.

Filadelfja, Pa. — Jan Żukowski, lat 33, rakieter, siedzi w aresztach powiatu Camden, oddając się spokojnie studiowaniu sztuki. W swojej tece ma on już cały szereg interesujących szkiców gwiazd filmowych. Przyszłość Żukowskiego przedstawia się dość wątpliwie. Ma on stanąć przed sądem za morderstwo, a jeżeli będzie uwolniony, grozi mu zemsta gangsterów.

Pierwszy „mak” dla Roosevelta.

Washington. — Prezydent Roosevelt dostał wczoraj od 3-letniej Muriel Morgan z Eaton Rapids, Mich., pierwszy kwiat maku w tegorocznej kampanji na fundusz inwalidzki.

JUŻ SIĘ ZACZYNA.

Jak u tych ptaków wędrownych wczesna się zawsze u Polaków na przedwiośniu ruch ożywny do Ojczyzny. Ciągła oni jak te boćki kochane do starych strzech czy wyniosłych topoli. Z tą tylko różnicą, że kiedy ptactwo wędrowne ciągnie tylko przez parę tygodni do nasz naród polski jak zacznie z wczesną wiosną to płynie już jak ta fala aż do późnego lata. „Pułaski” zabrał z górą 200 pasażerów.

Popularny okręt Linji Gdynia Ameryka „Pułaski”, który odpłynął do Polski dnia 26go kwietnia zabrał z górą 200 pasażerów wśród których znajdowało się szereg wybitnych osób. I tak wyjechał między innymi, delegat Monopoli Spirytusowego p. Włodzimierz Autogustynowicz, znany powszechnie świetny karykaturzysta polski p. Zdzisław Czernański,

redaktor popularnego miesięcznika „Jaskółka”, p. Bronisław Wrotnowski, znana tancerka p. Lunia Nestor Śmietana, dziennikarz amerykański, współpracownik „Cleveland News” p. Gerold Frank wraz z małżonką i t. p.

Na okęcie tym pojechała też grupa żydowskich wycieczkowców, która udała się częściowo do Palestyny pod kierownictwem p. Leona Wilsona, prezesa Zionistycznej Organizacji w Bronx.

„Pułaski” zabierze jeszcze w Halifaxie kilkudziesięciu pasażerów z Kanady.

Czechosłowacki Konsul wyjeżdża Linją Polską.

Wśród pasażerów wyróżniał się Czechosłowacki Konsul z Cleveland Dr. B. F. Kalda, który wraz z małżonką, nota bene Polką z Warszawy, i synkiem, wyjechał na urlop do Ojczyzny pod polską banderą. Pana Konsula kaldę odprowadzał Konsul Generalny Czechosłowacki z New Porku, Dr. J. Starch który bardzo był przejęty serdeczną atmosferą panującą na doku Linji, gdzie tysiące publiczności żegnało bardzo gorąco odjeżdżający statek.

Jak wiadomo dnia 17go maja na statku „Kościszko” odjeżdża pod kierownictwem p. J. Krisko pierwsza słowacka wycieczka do Słowaczyny. Należy się spodziewać, że hasło popularne wśród Braci Słowian, iż Linja Polska jest jedyną Linją Słowacką zdobędzie dla Linji Gdynia-Ameryka szerokie kolo pasażerów czeskich, słowackich i karpatorskich.

System Kwot Trunkowych Skończony

Trunki można sprowadzać bez żadnego ograniczenia.

Washington, 1. maja. — Rząd federalny zakończył o północy system kwotowy ustanowiony przed pięciu miesiącami dla regulowania importu trunków z zagranicy.

Dopóki jednakowóż Prezydent Roosevelt lub kongres nie obniży taryfy trunkowej, wódek i win z zagranicy zał pewnie się nie powiększy. Jeżeli kongres nada Prezydentowi szerokie władze taryfowe, o które teraz się stara, obniżenie cła od trunków będzie zapewne jednym z jego pierwszych aktów.

Zakończenie systemu kwotowego znaczy, że każdy z 1,538

importerów posiadających licencje federalne będzie mógł sprowadzać trunki w nieograniczonych ilościach. W żadnym jednak miesiącu importerzy nie sprowadzili tu więcej jak jedną-trzecią lub połowę kwot trunkowych, bo cło \$7 od galona wódki jest za wysokie.

EKS-PREZYDENT KUBY MA SIĘ PODDAĆ.

New York, 1. maja. — Gerardo Machado, który abdykował jako prezydent Kuby w zeszłym roku i uciekł, a teraz jest poszukiwany przez rząd kubański w związku z masakrą, jaka miała miejsce w Hawanie w czasie jego ucieczki, jest gotów oddać się w ręce władz federalnych, które mają go wydać Kuby. Oznajmił o tem dr. Orestes Ferrara, były kubański sekretarz stanu.

Nowy Strajk w Warsztatach Automobilowych.

Kansas City, Mo., 1. maja. Blisko 1,500 robotników zatrudnionych w warsztatach automobilowych Chevrolet-Fisher Body w Leeds wyszło wczoraj na strajk w proteście przeciw odłożeniu nocnej zmiany robotników w następstwie strajków w Cleveland i St. Louis, które wstrzymały dostawę części automobilowych.

Około 400 pikiet było na służbie, kiedy robotnicy nie biorący udziału w strajku o-puszczali fabrykę. Policja utrzymywała spokój i porządek.

Cleveland, 1. maja. — Robotnicy strajkujący w tutejszych warsztatach Fisher Body Co. powrócili wczoraj do pracy po uchwaleniu odwołania strajku i oddania sporu o uznanie unji krajowemu automobilowemu wydziałowi pracy do rozstrzygnięcia.

Houston, Tex., 1. maja. — Członkowie międzynarodowej unji robotników portowych mieli wyjść o północy na strajk żądając podwyżki z 70 na 85 centów za godzinę pracy. — Strajk sparaliżowałby cały ruch okrętowy na wybrzeżu zatoki Meksykańskiej.

GREEN' NAGLI O 30-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Washington, 1. maja. — Prezes Green z Amerykańskiej Federacji Pracy zaapelował wczoraj do Prezydenta Roosevelta o poparcie projektu do prawa wprowadzającego przymusowo 30-godzinny tydzień pracy w przemyśle.

Opuszczając Biały Dom, p. Green powiedział, że przeprowadzenie tego bilu w kongresie jest konieczne do posunięcia naprzód programu ekonomicznej odbudowy kraju. Dodał on, że wszystkie ważniejsze umowy przemysłowe N. R. A. zaabsorbowały tylko od trzech do czterech milionów bezrobotnych, a 10 milionów ludzi ciągle jeszcze jest bez pracy.

Burzliwa Demonstracja Bezrobotnych.

Policja i strażacy na widowni.

Sioux City, Ia., 1. maja. — Policja wyekwipowana w bombach gazowe i strażacy z węzami gumowymi zostali wczoraj wezwani do akcji, kiedy tłum złożony z 400 lub więcej bezrobotnych mężczyzn i kobiet przypuścił szturm do budynku sądownego żądając podwyżki zapo-móg.

Wczorajsze starcie było punktem kulminacyjnym serii demonstracji w całym mieście w ostatnich dziesięciu dniach, od czasu wyjścia na strajk robotników C. W. A., którzy żądali podstawowej płacy 50 centów na godzinę, 30 godzin pracy w tygodniu i jednakiej pracy dla samotnych i głów rodzin.

W tłumie szturmującym do budynku sądowego znalazło się kilku rozsądniejszych ludzi, którzy zdołali nakłonić innych do rozejścia się i tylko dzięki temu udało się uniknąć poważniejszego starcia z policją i strażakami. Trzech przywódców, rzekomo agitatorów komunistycznych, aresztowano.

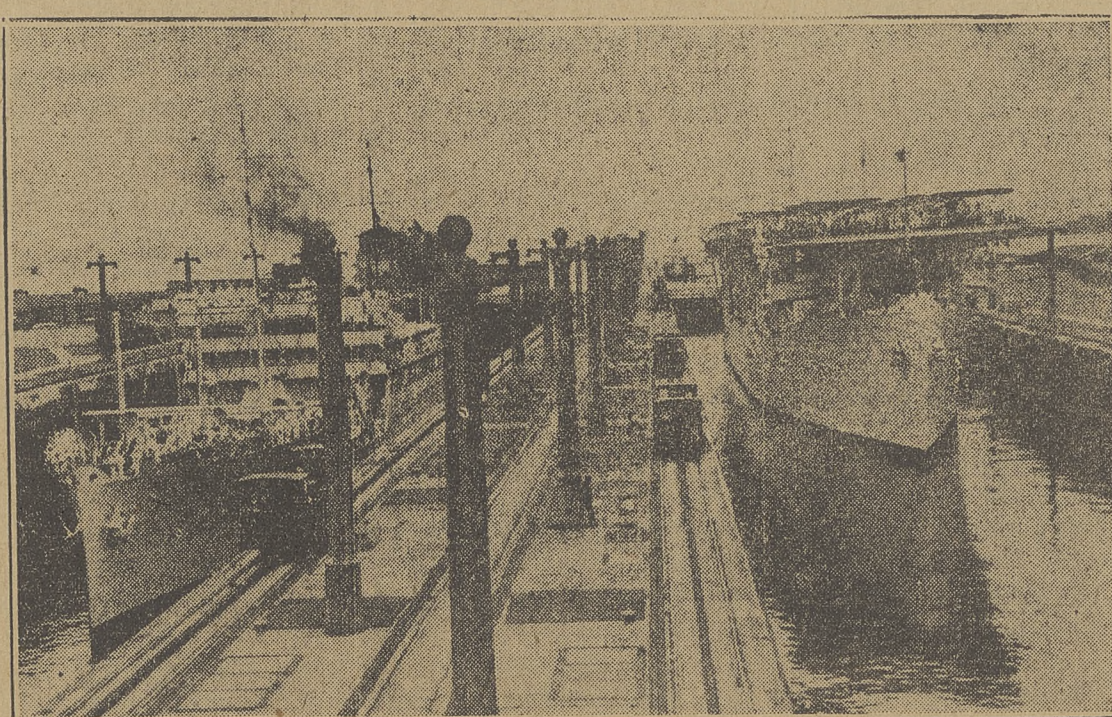
BIL POCZTY LOTNICZEJ ODESLANY DO IZBY.

Washington, 1. maja. — Bil poczty lotniczej, przeprowadzony w senacie po tygodniu debaty, odesłano wczoraj do Izby reprezentantów. Bil przewiduje wydawanie kontraktów kompanjom prywatnym na jeden rok na zasadzie ofert konkurencyjnych. Specjalna komisja ma się zająć zbadaniem całej sytuacji poczty lotniczej w kraju.

SKLEP SEARS ROEBUCK CO. OBRABOWANY Z \$16.000.

Boston, Mass., 1. maja. — Dwaj rabusie wpadli wczoraj do sklepu Sears Roebuck Co., wyrwali kasjerce z ręki torbę zawierającą \$16,924, pobili specjalnego policjanta sklepowego, zbiegli po schodach przewracając po drodze jakąś kobietę, wypadli na ulicę i znikli wśród tłumy przechodniów.

FLOTA W KANAŁE PANAMSKIM.



Zdjęcie pokazuje część floty amerykańskiej przepływającej przez kanał Panamski z Pacyfiku na Atlantyk. Z prawej przepływa awionetka „Langley”, z lewej okręt szpitalny, (Klisza Int. News).

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A good egg is much heavier than a bad egg			
2. The beetle is the pest most troublesome to Australian farmers			
3. Hellas was the ancient name for Rome			
4. Rhode Island has the densest population per square mile in the United States			
5. "Excalibur" was the name of King George's sword			
6. Karl Marx might be called the "patron saint" of socialism			
7. Rats, beavers, rabbits, squirrels and mice are classed as rodents			
8. A precept is an authoritative command			
9. There are 12 quarts to one peck in the dry measure			
10. "Prima facie" is Latin for on the first view			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 5.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays
and Holidays.Wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00	Rocznie	\$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month ..	.85	W Chicago pocztą miesięcznie ..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.

A co Robią Nasi Panowie
Kongresmani?

Zeszłej soboty pisma polskie podały wiele ciekawych wiadomości z Washingtonu. Donosiła ona, że w Ambasadzie polskiej miało się odbyć ubiegłej niedzieli przyjęcie dla całego szeregu Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy dostali posady federalne i pracują w Washingtonie z poręki michigańskich kongresmanów panów J. B. Sadowskiego, Jana Dingella i Jana Lesińskiego z Detroit.

Tych gości, zapowiedzianych w Ambasadzie, okazało się dość dużo, mianowicie 53 osoby, z czego 37 osób to Polacy — jak wolno sądzić z brzmienia nazwisk.

Trzech kongresmanów Polaków z Detroit zdobyło posady federalne dla 37 rodaków i rodaczek, czyli że przeszło 12 posad na jednego kongresmana!

Nie wiemy, czy z punktu widzenia kongresmana, jest to dużo, czy mało, ale gdy porównamy zabiegi naszych dwóch kongresmanów — p. L. Schuetza i L. Kociakowskiego — to wydaje się, że panowie kongresmani Sadowski, Dingell i Lesiński zrobili dla rodaków dużo, nawet bardzo dużo.

A może i nasi kongresmani także coś zrobili tylko w swej skromności nie chcą się z tem zdradzić?

Zbyteczna skromność, panowie kongresmani!

Pamiętajcie, że gdy przyjdzie do wyborów, to lud będzie was wybierał nie dla waszej skromności, ale sądził was będzie po uczynkach waszych. Nie chowajcie się więc jak fijołki w cień, ale bądźcie, jak one słoneczniki, co się na słońce nigdy naparzą — nie mogą i przez cały dzień na nie się oglądają.

Powiedzcie, coście zrobili, ile posad i komu, tudzież gdzie dalsie?

Niech lud wie o waszych zasługach, niech oceni wasze starania.

Wszak jesteście tylko kongresmanami i to, co przystoi skromnemu misjonarzowi — was ośmieszać będzie w oczach polityków.

Powiedzcie, coście zrobili?

Turyści Europejscy
do Ameryki.

Jeszcze niedawno nasza tutejsza prasa polska skarżyła się gorzko na brak należytej propagandy polskiej, która przyciągałaby turystów amerykańskich do Polski. Tyle Amerykanów szło co rok do Francji, do Włoch, do Niemiec a nawet do Rosji Sowieckiej, że niejedno z pism pragnęło, żeby choć część tych turystów udawała się do Polski.

Nie chodziło w tym wypadku o zysk materialny, jaki Polska osiągała, gdyż każdy turysta pozostawiał w kraju pewną sumę; chodziło przedewszystkiem o zapoznanie turysty z Polską, z jej kulturą i jej dziejami, żeby następnie tem łatwiej było nam trafić do serc i umysłu Amerykanów, żeby ich zyskać dla Polski i na przyjaźniół Polski przerobić.

Dziś już nie skarżymy się na brak należytej polskiej propagandy turystycznej, ponieważ turystyka amerykańska ogromnie zmalała, stopniała szalenie. Dziś Amerykanie nie jadą zagranicę i nie wydają tam milionów. Widac to było jaskrawie w okresie zimowym we Florydzie i w Kalifornii, gdzie hotele były przepłnione a byznes szedł, jak może nigdy przedtem. A wszystko

zawdzięczać trzeba spadkowi dolara, któremu jeszcze niedawno kłaniała się cała Europa i kadzidla palila.

Teraz nie Amerykanie jadą do Europy, ale Europejczycy jadą Amerykę odwiedzić. Dziś np. Polak przyjechał tu może kosztem dwa razy mniejszym, gdyż na złote polskie dolar amerykański wart jest prawie dwa razy mniej.

Skorzystać z tego może wystawa tegoroczna w Chicago.

Przyjadą Europejczycy oglądać potężne drapacze chmur w New Yorku, sławne Radio City w New Yorku, wodospad Niagara i wszystko, co jest w Ameryce największego, najpotężniejszego, bo z tego Ameryka słynie. Zaś sami Amerykanie znajdują dzisiaj zadowolenie w przyglądaniu się wyścigom żab, albo cyrkowi pcheł.

Czy Hitler Zwycięży Tam
Gdzie Bismarck Przegrał?

Walka między Watykanem a Trzecim Reichem centralizuje się w organizacjach katolickiej młodzieży w Niemczech. Obejmuje ona jednak zasadniczo kwestie religijne i rozwija się do rozmiarów nowego kulturkampfu.

W dniu 20 lipca r. 1933 Niemcy zawarły konkordat z Watykanem, w którym między innymi było zastrzeżenie, że katolickie organizacje powinny mieć prawo do funkcjonowania o tyle, o ile zagwarantują, że ich działalność nie będzie miała związku z polityką!

Uznanie organizacji i stowarzyszeń, które podpadają pod warunki powyższego artykułu miały być przedmiotem ugody pomiędzy narodowym rządem i niemieckim episkopatem Reichu. Aczkolwiek już dziewięć miesięcy upłynęło od zawarcia konkordatu, nie doszło do żadnej ugody odnośnie katolickich organizacji, które mają być uznane przez niemiecki rząd.

Dlaczego tak jest? Na to odpowiada Watykan, że niezrozumiałe stanowisko władz Nazi jest tego powodem.

W dniu 11 marca roku bieżącego lider młodzieży Hitlerowskiej Baldur von Schirach, publicznie oświadczył, że wyznaczenie grupy młodzieży nie będą się cieszyć specjalnymi przywilejami.

W organizacjach Hitlerowskiej młodzieży każdy członek jest przedewszystkiem Niemcem.

„Precz z barierami reakcji!”

„Precz z barierami wyznaniowych uprzedzeń!” — twierdzi Schirach.

Niemiecki kler katolicki zaprotestował przeciw temu oświadczeniu. Biskup Muenstern w Liście Pastorskim zdeklarował, że konkordat jest traktowany jak „skrawek papieru” i zarzucił, że „nowe pogaństwo” propagowane w Niemczech, odrzuca objawienia Starego Testamentu i przyjmuje tylko tyle z Nowego Testamentu, ile wydaje się być w zgodzie z niemiecką krwią i sentymentem i zaszczenia wiarę, że jest antytezą chrześcijaństwa.

Powagę sytuacji podniosła osobista interwencja Papieża. W odezwie Wielkanocnej do prezydenta stowarzyszeń niemieckiej młodzieży katolickiej, Ojciec Święty zwrócił uwagę na propagandę działającą z przynętą i naciskiem w kierunku nowego poglądu na życie, który odstępuje od Chrystusa, a cofa się do pogaństwa. Papież wyraził uznanie dla wielkich poświęceń i trudności, jakie przechodzi niemiecka młodzież katolicka.

Z wiarygodnych źródeł nadchodzą informacje, że ci młodzi katolicy są poddawani silnemu ekonomicznemu naciskowi ze strony partii Nazi, która utrudnia katolikom znalezienie zatrudnienia.

Zabrania katolickiej młodzieży są rozbijane przez szturmowe wojska i groźne demonstracje Nazi przeciw duchowieństwu katolickiemu nastąpiły w różnych częściach Reichu. Katolicka prasa, niedawno określona była w Niemczech, jako „zbyteczny element.” Rozeknęło się o wyrok wydany przez sąd Nazi, który odmówił wydania zakazu przeciw pismu „National Zeitung”, organowi generała Goeringa.

Katolicki wydawca starał się zapobiec, aby „National Zeitung” nie zdobywał prenumeraty przez straszenie czytelników, żeby katolickich pism nie czytali. Sądy odrzuciły żądanie katolickiego wydawcy.

Dziś Nazi zdobywa przewagę w walce o skoordynowanie katolickich kościołów. Zaś katolicy niemieccy, popierani wiekową powagą i prestiżem Watykanu, gotują się do długiego oblężenia w tym nowym kulturkampfu.

Ano, zobaczymy, czy Hitler może wygrać tam gdzie Bismarck przegrał!

JUŻ PRZYSZŁA...

I przyszła już i przyszła już wiosenka tak czekana!
W rumiecach cała jasnica zórz—
któż się nie cieszy z wiosny, któż,
co przyszła roześmiana!...

Jeszcze nie strzelił liśmi pęk
i nie zakwitły kwiaty,
lecz zielenieje trawa łąk
i wchodzi plon już z pracy rąk,
co w siewną ruń bogaty.

Wiedź nas wiosenka, na ten szlak
gwieździsty i słoneczny,
gdzie trosk, zawodów, bólów brak,
gdzie człowiek wolny, jak ten ptak,
a w kół druh serdeczny.

Powiedź nas, Wiosno, w lepszy świat,
w szczęśliwe takie kraje,
gdzie z bratem żyje w zgodzie brat,
miłości bratniej kwitnie kwiat,
a życie snem się zdaje!

Lecz choć tak wdzięczny uśmiech twój
Wiosenka, gościu miły,
wiedziesz nas znowu w życia bój
i nowych trosk przyniosłaś rój,
by znieść ich — trza mieć siły!

Stach.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 10-IV.—

Nadesłano do naszej Redakcji pismo „The New American”, miesięcznik drukowany po angielsku o polskich sprawach. Mówiliśmy o tem piśmie wśród młodzieży i starszych w Buffalo i ustaliśmy pytanie: „Dlaczego to pismo wydawane jest w języku angielskim? Dlaczego?”

A no, chyba dlatego, aby młodzież polskiego pochodzenia, dowiadując się o sprawach polskich w języku angielskim, a nie po polsku! Ale wybitni Amerykanie, jak Dr. Coleman, Prince, Kelly, Rose powiadają, że chcą poznać ducha narodu polskiego, trzeba znać język polski! Jak tu pogodzić jedno z drugim?

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 21-IV.—

W Buffalo odbył się w tych dniach zjazd menażerów cyrkulacyjnych pism angielskich i w następstwie tego zjazdu ogłoszono, iż wydawnictwa pism angielskich zmuszone będą podwyższyć ceny gazet z dwóch lub trzech centów za pojedynczy numer do 5 centów.

Wielu ludziom zdaje się, iż pisma dotąd opierały się z sprzedaży gazet, nieświadomi tego, że sam papier w przeciętnym numerze nawet w najskromniejszych gazetach polskich kosztuje wydawnictwo nie mniej niż trzy centy za egzemplarz. A jednak jest dużo ludzi, którzy gwałtownie się, gdy wydawnictwo żąda skromną opłatę za ogłoszenie balów, przedstawień lub innych zabaw, z których aranżery cigną zyski. Do niedawna deficyt ten pokrywały wydawnictwa, dochodami z ogłoszeń różnych firm. Dziś wobec zmniejszenia się tych dochodów, wszystkie wydawnictwa będą ewentualnie zmuszone do podwyższenia ceny gazet aż do czasu, kiedy warunki ekonomiczne ponownie się poprawią. Większość pism obcojęzycznych niezawodnie pójdzie śladem pism angielskich, gdyż te bardziej niż inne, odczuwają dzisiejszy kryzys.

Polscy Muzycy, Starajcie Się
o \$1000 Stypendjum
Paderewskiego.

(Dziennik dla Wszystkich w Buffalo).

Trustysy „Funduszu Paderewskiego” w New Yorku, ogłosili konkurs na utwór amerykańskiego kompozytora. Nagroda wynosi tysiąc dolarów.

Przed paru laty mistrz Paderewski złożył fundusz, aby z procentu zebranego dawać co parę lat tysiąc dolarową nagrodę za najlepszy utwór kompozytora amerykańskiego.

Celem tej nagrody jest zachę

— Ale nierychliwi — szepnęła Boińska, myśląc ze strachem o tem życiu, jakie ją czekało o ciotki, która na wstępie oznajmiała jej, że ją przyjmie, jak krzyż pański i pokute.

Jechała przecież, bo musiała to zrobić dla dziecka.

— To pani majątek w sąsiedztwie Sokolina? — spytała majorowa.

— O miedzę. A ten baron Faustenger stoi ze swym pułkiem o mil parę. Znam go, bo zeszłej zimy kupował u mnie furę. Piękny mężczyzna, ale ponuro patrzy i mówi, że kat dla ludzi.

— Pani powinna nasze strony poznać — rzekł ksiądz do Magdy. — Mamy śliczne góry i potoki i stare zamczyska.

— Niech mnie ksiądz nie namawia, bo gotowa skorzystać i spaść wam na kark latem.

— Dobrodziejko! A toczym był najszcześliwszy taką sławę ugościć!

— A ja za gościnę może pendzlem coś odrobuję w kościele.

— Ach! — westchnął proboszcz, oczy ku niebu wznosząc.

— Już dawno trzeba kaplicę Matki Boskiej odnowić. Ale czy-bym śmiał prosić...

— Odnowimy kaplicę — zaśmiała się.

— Jakto? Darmo? — zdziwiła się Okęcka.

— A nie, za wakacje.

— To proboszcz szcześliwszy ode mnie. Zrobił dobry interes w Krakowie.

— A pani spełnia czyn szlachetny — rzekła majorowa. — To najlepszy interes.

Okęcka skrzywiła się wątpliwie.

— To się jeszcze okaże — zamruczała.

Po twarzy Boińskiej przeleciały płomienie. Usunęła się do okna i patrząc ponuro przed siebie, połykała łzy. Magda zbliżyła się do niej.

— Nie trzeba się zrażać — szepnęła. — Ta kobieta nie jest może zła, ale jej serce wysuszyła samotność. Zawsze pani szcześliwsza od niej, bo masz Janka. Proszę jej dać dużo serca i do-broci: zobaczy pani, jak roztaje.

— Tak ciężko udawać — nie potrafię.

— To nie udawanie — to jałmużna. Ona będzie obdarowana za chleb i opiekę, dał jej pani szczęście na stare lata. Tak to pojmując, nie będzie już czuła żalu.

— Gdyby nie pani, nigdybym nie pojechała. Ale w tedy przy konających dziecku aniłów stróżów wzywała i pani weszła. Odtąd, co pani mi doradzi, spełnię. Mam tylko jedną prośbę do pani. Proszę wziąć sobie ten obraz, który panią do mnie sprowadził.

— Nie! Za nic!

(Ciąg dalszy nastąpi)

znajdowały się w innym konkursie. Muszą to być rzeczy całkiem nowe.

Nagroda będzie dana za najlepszy utwór na symfoniczną orkiestrę. Utwór musi być przedstawiony przed lym październiku roku bieżącego z nazwiskiem i adresem w zapieczętowanej kopercie i z dowodem pochodzenia amerykańskiego.

Ze wszystkich utworów nadesłanych, o ile odpowiedzą one warunkom symfonicznych koncertów pierwszego rzędu, trzy będą wybrane i odegrane przez orkiestrę. Trustysy Funduszu Paderewskiego opłacą kosztą skopiowania nut dla wszystkich członków orkiestry. Utwory te odegra Bostońska orkiestra symfoniczna.

Sędziowie, którzy zostaną mianowani, zadecydują, jaki utwór jest najlepszy.

Obecnymi trustysami Funduszu Paderewskiego są: Arthur D. Hill, Wallace Goodrich i Adams Sherman Hill. Manuskrpty i wszelkie zapytania należy posyłać do sekretarki Funduszu pani Elżbiety C. Allen, 294 Huntington Ave., Boston, Mass.

Nasi polscy muzycy, posiadający zdolności twórcze, powinni poprobować swoich sił. Byłoby to wielki zaszczyt dla Polonii amerykańskiej, gdyby Amerykanin polskiego pochodzenia zdobył nagrodę z Funduszu Mistrza Paderewskiego.

Polacy w Ameryce posiadają wiele talentów muzycznych w swoim zespole. Niestety, nie wszyscy są wykształceni odpowiednio, aby móc komponować utwory na symfoniczną orkiestrę.

Poradnik Dobrego Zdrowia

WYSOKIE CIŚNIENIE KRWI.

Cyркуlarz, wydany niedawno temu przez Federalną Obsługę Zdrowia Publicznego, niesie dużą otuchę osobom, mającym wysokie ciśnienie krwi, jeżeli zastosują się do odpowiednich reguł, które odnoszą się prze-ważnie do odpowiedniego sposobu życia. Każda osoba, podlegająca tego rodzaju cierpieniu, która zaopiekuje się sobą należycie po skierownictwem lekarza, może zapewnić sobie długie lata życia bez tych dolegliwości. Jak doniosłem jest leczenie się z wysokiego ciśnienia krwi, można się przekonać o tem z faktu, że wszystkie komplikacje i warunki, połączone z wysokim ciśnieniem krwi, a zgru-powane jako pojedyncza przy-cyna śmierci, zajmują pierwsze miejsca w szeregu przyczyn śmiertelności, stosownie do danych statystycznych.

Faktem jest, o którym nie wszyscy wiedzą, że każdy z nas ma wysokie ciśnienie krwi, chociaż nie jest ono jednakowe u wszystkich ludzi. Pewna ilość ciśnienia potrzebna jest do tego, by umożliwić obieg krwi przez naczynia krwionośne w naszym ciele. Ciśnienie krwi zależy od czterech fizycznych czynników: 1) od siły bicia serca, 2) od oporu, na jaki natrafia krew w swym obiegu, 3) od elastyczności ścian w naczyniach krwionośnych i 4) od ilości krwi.

Przeciętne ciśnienie krwi u dorosłego człowieka wynosi około 120 mm Hg. Ciśnienie krwi utrzymywane jest poniżej 200 osoba taka jest zwykle dość bezpieczna przed niebezpieczeństwami, jakie są następstwem wysokiego ciśnienia krwi.

Leczenie polega przedewszystkiem na odpowiednich sposobach życia, zmierzających do przeciwdziałania i do usuwania symptomów. Jeżeli serce jest silnie napięte, prosta rzecz, że w takich wypadkach najlepszą ochroną tego organu jest spoczynek. Co się tyczy ćwiczeń cielesnych, to pod tym względem należy poradzić się lekarza. Pokarmy odgrywają również rolę. Obecnie jednak lekarze dochodzą do przekonania, że zwracanie uwagi raczej na ilość tego co się zje — a zatem idzie o to, by mniej jeść — niż na jakość, a zatem na rodzaj potraw, jest rzeczą najważniejszą. — Używanie lekarstw przynosi zwykle zawody, ale w pewnych wypadkach okazują się konieczne i ratują życie.

Człowiek, który cierpi na wysokie ciśnienie krwi, nie powinien być maniakem pod tym względem, ustawicznie myślicym i mówiącym o tem. Powinien zapomnieć o swej dolegliwości, kierować swe myśli na takie sprawy i przedmioty, które go oderwają od jego dolegliwości i zapewnią mu wesołe u-sposobienie. Nie powinien również oddawać się zbyt częstym pomiarom ciśnienia, powinien unikać nadmiernych fizycznych czy umysłowych wysiłków, lub silnych wzruszeń, a przedewszystkiem zapewnić sobie dużo odpoczynku. W ten sposób może dożyć długiego wieku, nawet przy wysokim ciśnieniu krwi.

Marja
Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— A no, przenieść do mieszkania. Kupilem go od baronowej. Magda miała przez chwilę złą myśl odwołania mu właśnie za ten despotyczny i pewność siebie. Ale zastanowiła się i zrelektowała. Po co? Rozdrażnić go i stracić zupełnie...

— I owszem, jeśli ci na tem bardzo zależy. Zapewne nie-miła jest mieć swój ideał na pastwie ludzkiej ciekawości i uwagi. Zabierz go.

— Dziękuję ci. Wiedziałem, żeś poczciwa.

— To jest głupia. O nie, mój drogi. Ustupuję ci nie przez poczciwość, lecz przez proste wyrachowanie. Nie robię tego dla ciebie, ale dla siebie. Cieszę się szczerze, żeś portret dostał i życzę z całego serca, aby oryginał ciebie oenił i pozostał twoim jak najdłużej.

Filip, pamiętny obietnicy, tylko się uśmiechnął triumfująco i nie nie wygadał.

Magda zabrała się znowu do roboty i opowiadała swobodnie:

— Miałam wczoraj ciekawą wizytę. Odwiedził mnie stary proboszcz z południa Galicji, stryj Oryza, i panna Okęcka, obywatelka z pod Buczacza. Dwoje ludzi merytalnych, którzy pierwszy raz w życiu przyjechali do Krakowa. Służyłam im za cicerone i miałam sto podiech. Dziś Marynia ich powiodła na Wawel i będą tu na obiedzie.

— A więc zmykam. Czemu nigdy nie odwiedziś mej pracowni?

— Wpadnę w tych dniach.

Wyszedł, a ona czuła wyraźnie, że wszelki łącznik zerwał się między nimi, że go straci niechybnie. Przestała malować, ubrała się i wyszła. Po drodze spotkała ojca Berwińskiej, który szedł z głową zwieszoną, tak zamyślony, że jej nie zauważył nawet.

— Dzień dobry? Co pan porabia w tej stronie? — zagadnęła go wesoło.

Ocknął się i prawie przeraził.

— Tak sobie. Spaceruję — odparł, siłąc się na uśmiech.

— Helenka zdrowa? Proszę ją napędzić do mnie. Obiecała być w niedzielę i chybila.

— Zdrowa, ale w niedzielę trochę ją głowa bolała. Przyjdzie w następną.

Ukonił się i odszedł, a ona zatrzymała się i ścigała go wzro-

kiem. Na Rynku wszedł do kamienicy radczyni, a więc kłamał, że na spacer idzie. Łączyła ich jakaś tajemnica, nieszczęśliwa, czy haniebna. Teraz dopiero zauważyła, że często oboje mieli pozór skazańców na dożywotnie ciężkie roboty.

— Pójdę do niej wieczorem i zapytam — pomyślała.

Poszła na wystawę i poleciała wydać portret Filipowi; potem obejrzała nową płótna, a że spotkała Sylwestra i Malickiego, przegawędziła wesoło godzinę. Dowiedziała się, że Filip swoje konie ofiarował baronowej, a ona niemi rozjeżdża cały rynek i że go pasowała na swego sezonowego ulubieńca.

Gdy się z nimi pożegnała, ruszyła do domu, lecz przed kościołem Panny Marji spotkała całą gromadę swoich nowych znajomych.

Okęcka i ksiądz Oryz stali, zadarliży głowy na wieżę kościelną i gapili się, jak rzetelni wieśniacy. Osiecka mężnie dotrzymywała im placu, a trochę dalej Boińska z malcem czekali na koniec zachwyty.

Ksiądz był suchy i czarny, jak Oryz, ale miał dobronny wyraz wiejskiego proboszcza.

Stara Okęcka, drobna i chuda, ubrana według mody z przed lat trzydziestu, była skończonym typem sknery i egoistki. Jednakże na widok Magdy rozmarzczyła twarz i niby się uśmiechnęła.

Ksiądz odrzucał powitał ją radośnie, jakby się znał od dziesiątków lat, a Janek Boiński rzucił się do niej z nieklamany dziecinnym zachwytem i już jej rękę ze swojej nie wypuścił.

Poszli gwarząc ku Florjańskiej i na zawrocie natknęli się na powóz baronowej.

Jechała z Filipem, rozbawiona i śmiejąca się. Zamieniono ukłony, więc ksiądz spytał:

— Kto to?

— Baronowa Faustanger — odparła Magda.

— Ta wasza, z Sokolin? — zawołała Okęcka, zwracając się do siostrzenicy. — A jam się jej nie przyjrzała! Patrzcie-no, jak to się rozbija, a nie pamięta, jak dziecka młyny dzierżawił.

— Niby pani to pamięta! — uśmiechnęła się Magda.

— A pewnie, bo to było u mego ojca. Jak pani mnie odwiedzi, pokaże pani dotąd jeszcze istniejący ten młyn. Bo myśmy się nie dali zjeść w kaszy, jak Boińscy.

— Co tam sądzić! — wtrącił ksiądz. — Bóg sprawiedliwy...

Kornel Makuszyński Pan z Kozia Bródka NOWELA

(Ciąg dalszy)

Nie bez trwogi jednak wchodziliśmy do wzniosłego lokalu, w którym szalało miejscowe życie. Lokal był spelunką. Historię jej można było wyczytać na ścianach. Niezliczone pokolenia much umarły i pogrzebane na „żyrandolu”; wspaniałe lustro zdobiło jedną ścianę. Kiedy w to lustro, porysowane, pęknięte w samym środku żywota swojego, zamorusane, załuszczone i popstrzone przez muchy, niemyte od chwili swoich narodzin, spojrział człowiek — cofał się natychmiast przerażony. Było to zaczerwiane zwierciadło. Najbardziej urodziwa twarz czyniła się szpetną; oczy odbiegały od siebie, jak gdyby w nagłym przerażeniu; nos przybierał kształty niesamowite, usta rozszerzały się w okropnym cierpieniu. Widziałeś upiora, który był zielony i straszny. Było to prawdziwe zwierciadło żywota, w którym wszelkie zysy i marności ziemskie przybierały kształt właściwy. Z brudnej toni zwierciadła patrzył w ciebie upiór, śmiejący się szatańsko na temat: ha! ha!

Z jednej strony sali, należącej śmierzdzącej, był bufet. Na długim stole, obitym ceratą, tłusto się pocąca, tak że wszystkie wody wszystkich oceanów zmyłyby jej do czysta nie mogły, stały jakieś szklaki, jakieś wędliny i sery. Samobójca drgnąłby, zbliżywszy się do tej zastawy. Był tam rzeczy, radujące żołądek, były jednak i takie, które są radością oczu, a przez oczy radują ducha. W metalowych, niewypowiedzianego koloru kieliskach barwiły się kwiaty. Sztuczne kwiaty podobne do zakurzonej, uwidej, straszliwej, zaśnieżonej cnoty.

Po stronie przeciwnej ustawiono estradę, która przypominała nudny katafalk. Stało na niej pianino, w którym dusza dawno umarła, a targana co noc za włosy swoich strun, wydawała z poza grobu chrapliwe, okropne, czekające rzeżenia. Pianino to bite po żebrach, torturowane z pasją przez ohydne go Torquemada, drżało jak czarna trumna, w której leżący nieboszczyk zwarjował i wiercił się z powodu wyrzutów sumienia, płakał, dostawał czkawki, jęczał basem głuchym i podziemnym, bulgotało szpazmem, charkotało kaszlem uporczywego suchotnika, nagle zawył, poczem odezwał się drewnianym głosem puszczyka, aż po chwili zaczęło kwilić cienutkiem, piskliwym, dreszcz budzącym głosikiem podrzutka, ciśniętego pod cudze drzwi na śniegu i mrozie; wszystkie zaś te głosy wstawiały i umierały w rytym, wieki kiedy zamkniętych oczu, miały widzenie, że oto straszliwy szkielet wstał, tańczy i płaś radośnie, piszczałami sucho chrząści i pomrukuje sobie, raz wysoko, raz nisko, a czasem nie może dobyć głosu z przepalonej śmiercią gardzieli, gdyż co drugi klawisz nie odpowiadał. W takim instrumentie musi być zaklęta dusza starej paniny, która źle i bez wytchnienia grająca na fortepianie, zatrąwała życie sąsiadom. Teraz ją za to ciągną za włosy, każdym ruchem pedała gniotą jej łono, a ona skarży się, biedactwo.

Pianino to, jego dusza żółośnie, jak głodny pies skamlać, musiało wzruszyć niejednego słuchacza; dlatego dobrzy ludzie, kiedy sobie w serce w winem naleją dobroci, użalają się zawsze takiego instrumentu i jeden leje w jego wnętrze wino, drugi kieliszek koniaku, inny sardynki w nie wrzuca, cytrynę, cygaro. A to zwierzę wszystko pożera i znówu płacze i łka i rzedzi i flaki z siebie, wśród wycia, wypruwa.

Za bufetem siedziała panna tłusta, przy pianinie mistrz bardzo chudy. Paniąka miała piersi takiej niezwykłej obfitości, że mogła nim wykarmić nietylko małe i skromne w wymaganiach niemowlę, lecz stu Tatarów, chciwie i bez upamiętania przez dzień cały kobyle mleko pijących. Aż dziw brał, że w jej pobliżu mógł się uchować ktoś tak bardzo chudy, jak to widmo, piszczałami palców tłukać w piszczele klawiszy. Od samego patrzenia na tę miłą paniąkę można było przybrać na cię. Siedziała za tym bufetem, ponura jak sowa, licząc kostki cukru i plasterki cytryny. Ileż to spojrzała na nią, uśmiechała się, jak ropucha, kiedy sobie przypomni kochanka.

Ponieważ była to niedziela, w speluncie było sporo gości, nie tak wielu jednak, aby ich to biedactwo z poza bufetu nie mogło zmieścić na swoim łonie bez wielkiego trudu.

U wejścia przywitał mnie dyrektor kabaretu. Ujrawszy tę twarz, wzdrygnąłem się. Idywiduum było we fraku, którego cokolwiek wytwornie nieboszczyk nigdy na siebie nie pozwoliłby włożyć. Wierzałby jak koń. W brudnym gorsie, widocznie przyczepionym do niewidzialnej koszułki, tkwiły dwa beżowe szkiełka, zrobione na brylanty. Spodnie ułożone były w harmonijkę. Idywiduum miało jednak twarz niezwykłą. Był to starszy już pan, szedziwszy z bródką szpecinową, podobną do koźlej. Oczu miał bystre, czarne i mądre. Na twarzy bladej i niezwykle inteligentnej, widniały głębokie bruzdy, jakby ślad po cierpieniu, co przez tę twarz o szlachetnym wyrazie, przeszło jak ostry pług. Czoło wysokie, mądre, czoło człowieka myślącego i nieustannie strapionego czemś, co się w nim, w głębinach wnętrza, tłamsi i przewala. Była to twarz zabiedzona, bledoscią swoją przechodzącą w sność, niepokojąca, brzydka, a jednak w brzydocie swojej pociągająca. Miało się wrażenie, że to wielki pan, rasowy szlachcic, pobity jakimś nieszczęściem, przywdział frak, ohydny i zatłuszczony i na dzień życia żeruje, aby żyć.

Jedno w tej twarzy dziwacznej było naprawdę śliczne — to uśmiech. Uśmiech smutny, cichy, jakiś rozrzucony, miły i dobry, a równocześnie żobławy i ironiczny, uśmiech zimnej, dotkliwej pogardy nie schodził z pergaminu tej twarzy i wciąż się błakał, wciąż się wiał wokół kącików ust.

Człowiek ten wyglądał jak stary arystokrata, co się zablała do żobłockiej spelunki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PROFIT AND LOSS



Na Cześć Marji.

Zawitał maj — miesiąc poświęcony Najśw. Marji Pannie. Gromadki wiernych czcicieli i miłośników Boga-Rodzicy w pięknych dniach majowych otaczają Jej ołtarze, pozdrawiając „błogosławioną między niewiastami”, prosząc o łaski, dziękując za opiekę.

Niemna nie słusniejszego jak cześć okazywana Marji. Jej godność najwyższa po nieskonczonej godności Boga — ona Boga-Rodzica. Nieba mieszkający hold Jej składają — ona Królowa Nieba. Biedni tułacze ziemscy ku Niej ślą korne modły — ona ziemi Królowa, Matka miłosierdzia, wszechwładna we wstawianictwie swoim. Zbrukani pyłem ziemskości, o-rzędnicstwa potrzebujący do

Niej biega — ona Pośredniczka zbawienia. Smutni, strapieni, schorzali, poniewierani, zdradzeni, dzieci osieroczone u Niej szukają pociechy, ukojenia. A Marja ufnosi dzieci nie zawodzi.

W te majowe zorze sercem i usty złożmy Jej hold. Obecnie niech będzie modlitwa ku czci Królowej maja. Przywzdużaj skaplerz i noś go wiernie. Do bractw Jej się zapisz, obowiązki przyjęte sumiennie wypełniaj. Serce oczyścić i w niewinności trwać. Cnoty Jej naśladować, Jej opiekę poruczyć i ciało i duszę. Być zawsze jej dziećmi, nie tylko w tych pięknych dniach majowych, ale i w łzawych dniach całego życia.

KRÓLOWA.

Wszedł dzień jak inne dni: radosne promienie słońca, a narzekający ludzie. Cisza panowała w światłomiej panstwie rzymskim, jego cesarz ogłosił pokój dla całego świata. Po morzach wędrowali żeglarze, uprawiający handel wszechświatowy, po pustyniach Afryki ciągnęli karawany, po wielkich szlakach wojskowych państwa panował wielki ruch. — Świat żył codziennym życiem. W jednej z najwięcej oddolnych prowincji tego państwa skromna, młodzianka niewiasta z ludu wędrowała przez góry, kierując się do odległego miasteczka, niedaleko morza Martwego. Wchodził do domu kapłana i pozdrawia swoją krewną. Ta po pozdrowieniu staje się prorokinią i woła głośno: „Błogosławiona ty między niewiastami! Skądże się stajesz, iż matka mego Pana przychodzi do mnie? Błogosławiona, któraś uwierzyła!”

Na to dziwne pozdrowienie wielki zachwyt opanował Dzieciwice. Zaczyna hymn pochwalny, pełen płomiennych radości: „Wielbi, duszo moja, Pana, i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim. Oto, oddał błogosławioną znać mnie będą wszystkim narody.”

Co mówią wieki do tych wielkich słów, wypowiedzianych w skrytości zapadłej Judei? Czy stały się one prawdą? To przecież cały program przyszłości! Kto w to wierzy? Wiątry wieją nad górami Judei, czy one nie rozwiewiają prędko słów Dzieciwicy?

Nie, nie tak! Przez wszystkie czasy poszło majestatyczne wypełnienie słów Dzieciwicy, cześć taka, jakiej nigdy nie doznał żaden człowiek. Tomyż można o niej napisać, tomyż już też napisano. Przychodzą miliony ze wszystkich ludów i narodów, aby hold złożyc Dzieciwie z Nazaretu. Pobudowano Jej świątynie, ustanowiono święta na Jej cześć, sztuka stworzyła Jej obrazów bez liku, serce ludzkie bije ku Nniej w smutku i boleści, miesiąc maj pozdrawia Ją jako Królową. Skąd to wszystko?

Od tej Niewiasty ponownie wyszło życie dla ludzkości. — Ona stała się Pośredniczką zbawienia, przyniosła utracony pokój, uratowała świat, bo da-

General Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców Przyjeżdża Dziś do Chicago.

Dzisiaj, o godzinie 5:30 wieczorem, przyjeżdża do Chicago Najprzew. ks. Michał Jagłowicz, C. R., General Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców Pańskiego, na dworzec Michigan Central, przy Michigan blvd. i Roosevelt Road. Przyjeżdża on w celu złożenia kanonicznej wizytacji wszystkim Domów, będących pod zarządem Księży Zmartwychwstańców w Chicago, St. Louis, Mo., St. Mary's, Ky. i w Kanadzie. Najprzew Ks. General Jagłowicz podczas swego tu pobytu zamieszka w Nowicjacie Księży Zmartwychwstańców w Cragin.

ZE STANISŁAWOWA

W przyszłą sobotę, 5 maja, ze stacji nadawczej WSOB, o godzinie 2 do 3-jej po południu, przemówi na radio ks. Józef Pruszyński, C.R., którego przemówienia warto będzie posłuchać.

Dziewice Apostolstwa Modlitwy odbędą dzisiaj posiedzenie po nabożeństwie majowym, w sali No. 2. Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

Codziennie, przez cały miesiąc maj, w niedzielę, o godz. 2:30 po południu, z procesją, a w inne dni o godz. 7:30 wieczorem, odbywać się będzie nabożeństwo majowe ku czci Matki Najśw., na które Stanisławowianie winni uczęszczać jak najliczniej, by za Jej wstawianictwem do Syna swego, uprosić sobie potrzebne łaski.

Posiedzenie miesięczne Klubu Pań Królowej Dąbrówki, odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8-jej, w sali zwykłej, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady. Nowe członkinie będą mile widziane.

Dzisiaj wieczorem, o zwykłej godzinie, odbędzie się trzeci dzień nowenny do św. Antoniego Padewskiego.

Jutro, w środę, o godzinie 2 po południu, odbędzie się miesięczne zebranie Niewiast Apostolstwa Modlitwy.

W nadchodzący czwartek — księża słuchac będą spowiedzi św. ze względu na pierwszy piątek miesiąca. Do spowiedzi, w porze popołudniowej, — mają przyjść dzieci i ci, którzy nie pracują.

Państwo Alfred i Monika Bartodziejowie, obchodząc będą w najbliższy czwartek dwunastą rocznicę swoich zaślubin. Na Mszy św. na ich intencję, złożą oni dzięki Najwyższemu za dotychczasowe łaski z prośbą o nowe.

Srebrne gody małżeńskie w przyszłą sobotę, obchodząc będą pp. Władysław i Stanisława Jeszka. Na Mszy św., o godz. 7-jej rano, podziękują Bogu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze.

W piątek przypada pierwszy piątek, poświęcony czci Najśw. we wierze naszej. Nikt nie cześć Matki tak, jak to czynił Jej Boski Syn. Ona stała się Królową, Królową Świętych i całego Nieba, Królową łaski i miłości.

Serca Pana Jezusa. Msza św. według intencji Apostolstwa Modlitwy z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odbędzie się o godz. 8-jej rano. Wieczorem zaś będzie Godzina św. w połączeniu z nabożeństwem majowym.

Do Komunii św. w przyszłą niedzielę na Mszy św., o godz. 7:30 rano, przystąpią następujące towarzystwa: Tow. Polek Królowej Jadwigi, Oddział św. Kazimierza, No. 1, Macierzy Polskiej i Oddział św. Wiktorji, No. 18, Macierzy Polskiej. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

Sokoli Białego Orla zapraszają wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków na zabawę taneczną, która się odbędzie w przyszłą sobotę wieczorem, w sali parafjalnej na Stanisławowie. Będzie cały huk niespodzianek dla wszystkich uczestników zabawy.

Zbliża się z dniem każdym oficjalny Dzień Matek. Cały kraj, jak długi i szeroki, w dniu poświęconym czci matek, w niedzielę, dnia 13 maja, odda należyty hold godności matczynej. — Boć ileż to wspomnień miłych, chwil radosnych, przypomina nam wyraz — matka? Jest ona niejako uosobieniem wszelkiego szczęścia, — wszelkiej miłości, Przypomina ona nam niewinne dni dzieciństwa naszego, kiedy ta istota najmlodsza, matka — z największą pieczołowitością tuliła nas w ramionach swoich, była ucieczką naszą, ratunkiem w niebezpieczeństwie. — Te lata młode, kiedy u stóp jej kłękaliśmy ze złożonymi rękoma, by ją po powtarzać błogie słowa modlitwy, — czyż nie są one wspomnieniami miłymi? Tutajże Apostolstwo Modlitwy urządza piękny wieczorek na cześć matek w niedzielę, dnia 13 maja, w audytorjum miejscowym. Odegrana zostanie operetka, w której wezmą udział aktorzy i śpiewaczki w rolach następujących: wdowa, I. Puciaty; jej córka, O. Klajda; matka, W. Baron; jej córka, B. Wojcik; hrabina, J. Łukasik; służąca, I. Łasińska; hrabiny: A. Czarkowska, J. Kobeska; W. Krzyś, F. Moczułowska; damy honorowe: L. Klajda, G. Szymańska; wieśniaczki: A. Baron, E. Łasińska, M. Polep, J. Puciaty, S. Puciaty i M. Zimna.

JUBILEUSZ ADWENTOWICZA.

Warszawa. — W obecność członków rządu, przedstawicieli literatury i wojska, które reprezentował gen. Orlicz-Dreszer, odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie „Mazepy”, będące obchodem jubileuszowym 35-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty Karola Adwentowicza. Przedstawiciele wydziału sztuki i kultury, miasta Warszawy, Związku Autorów, oraz Zw. Artystów Seen Polskich, składali jubilatowi życzenia. Wśród gratulantów był również przedstawiciel 1-go Pułku Ułanów Beliny, w którym Adwentowicz służył w czasie wojny.

Regaty są to wyścigi wiosłowe na łodziach.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. The rabbit.
3. False. Greece. 4. True. 5. False. King Arthur. 6. True.
7. True. 8. False. Eight quarts. 10. True.

Z Raportu Przejemcy Cragin State Banku.

Logan L. Mullins, przejemca zamkniętego dnia 10 czerwca, 1931 roku, banku Cragin State, w swoim raporcie, podanym do wiadomości publicznej dzisiaj podaje, że w banku tym posiadają do dnia 31 marca gotówkę w sumie \$282,156.58, że wypłacono t. zw. „preferred claims” w sumie \$20,779.91, a „secured claims” na \$130,745.60. Pensja przejemcy wynosiła \$15,000, adwokat Sol P. Roderick do dnia 31 grudnia, 1932 r., otrzymał \$10,000. Dalej raport podaje, że pensja adwokata wyżej podanego od dnia 1 stycznia, 1933

r., do 31 marca, 1934 r., wynosiła \$6,200. Pensje pracowników biurowych i różne wydatki, wyniosły razem \$40,691.11; na wypłatę przyszłej dywidendy depozytorom w kasie bankowej, znajduje się się obecnie \$2,157.09. Na inne cele jest gotówka w sumie \$3,620.06. — Przy spieniężaniu zasobów banku wyżej podanego strata wyniosła \$67,867.71. Depozytorom zamkniętego banku Cragin State, należy się jeszcze suma \$422,187.32. Kiedy wypłacą następną dywidendę, raport przejemcy nie podaje.

Z Obrad Polskiego Koła Katolickiego (Catholic Circle.)

W hotelu La Salle, przy ulicach Madison i La Salle, w sali Roosevelta, odbyło się wczoraj wieczorem kwartalne posiedzenie Polskiego Koła Katolickiego (Catholic Circle), przy udziale około stu 100 członków. Wczoraj poprowadził obrady przed rozpoczęciem której, modlitwę odmówił ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R. Po posiłku, posiedzenie według zwykłego programu rutynowego rozpoczął prezes p. Jan Nering, powołując Izbę do porządku. Odczytany został protokół przez sekretarza p. Juljusza F. Szatkowskiego i przyjęty jedogłośnie, poczem przystąpiono do obrad. Uchwalono odbywać posiedzenia stale co kwartał a mianowicie: w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku. Uchwalono również podatek członkostwa wynoszący \$5 rocznie. Uchwalono następnie ułożyć wycieczkę do Sierocinca św. Jadwigi i spędzić cały dzień na grach w golfu i piłkę metową na wolnym powietrzu. Gra w golfu ma się odbyć na boisku Bunker Hill. Poza tem będzie obiad, wczoraj i posiedzenie. Na tę imprezę zaproszone będą żony członków. Impreza letnia odbędzie się we środę, dnia 25go lipca. Poza tem polecono sekretarzowi p. Szatkowskiemu złożyć w imieniu Polskiego Koła Katolickiego zażalenie probošzczowi ks. Teodorowi Czastce, serdeczną podziękować za gościnne — iście braterskie przyjęcie członków tego Koła po Mszy św. za duszę ś. p. Arcybiskupa Jana Cieplaka w kościele św. Wacława. Koroną wczorajszego posiedzenia nazwałby można dwa przemówienia przez kapłanów wygłoszone, a mianowicie: przemówienie pierwsze ks. Józefa Kruśki, probošcza parafji św. Anny, który jasno i dobitnie opisał wydatne i ujemne strony dotyczące zarówno naszego narodu jak również i narodów innych, które miały sposobność zaobserwować podczas wyprawy do Europy. Pochwalił wiel. mowa Koła Katolickiego składające się przeważnie z zawodowej inteligencji, które służy i powinno służyć w przyszłości jako wzór do naśladowania dla innych zrzęsen w mieście naszym się grupujących. Drugim zaś mówcą był wielce poważany przez wszystkich członków, moderator, ks. prałat Tomasz P. Bona, probošcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, który chociaż zmęczony kaganiami misyjnymi przybył na posiedzenie. Ks. prałat Bona w swem treściwym przemówieniu wskazał na potrzebę zaprowadzenia przynajmniej jednego kazania w kościołach naszych dla młodzieży, by ta nie odchodziła nam do obcych parafji, albo zupełnie

nie odpadała od wiary św. Ubolewał przew. mówca nad rozwiązaniem życia niektórych ludzi, którzy w dzisiejszych czasach, niestety, że nie wypełniają obowiązków religijnych, lecz co gorsza nie sobie z grzechu nie robią. Misje jubileuszowe z rozporządzenia Jego Eminencji ks. Kardynała Mundeleina nanowo odradzają duchowo tysiące takich, którzy w praktykach religijnych zapomnieli się albo też je zupełnie lekceważyli. Piękne było przemówienie ks. prałata, którego całe godziny można było słuchać. Dr. Jan J. Liss, przewodniczący komitetu programu poprosił znanego muzyka i dyrygenta chórow p. Florjana Czonskę z Fidelisowa, który akompanjował na fortepianie do śpiewów popularnych, jakie członkowie z uśmiechem na ustach odpisywali. Było także zdane sprawozdanie prezesa p. Jana Neringa z udziału niektórych urzędników Koła Katolickiego w konsekracji nowego biskupa William D. O'Briena tudzież w jego bankiecie w hotelu Drake. Sekretarz Szatkowski odczytał listę nowo mianowanych komitetów, które zostały przez zarząd aprobowane, a którą to listę podamy w następnym sprawozdaniu z posiedzenia.

Autor planu pokojowego nie żyje.

St. Petersburg, Fla. — Zmarł tu Charles C. Allen, rzecznik pokoju światowego, który przesłał plan powszechnego braterstwa pomiędzy narodami na konferencję w Kopenhadze, będącą zakończeniem podróży „Okrętu Pokojowego” Henry Forda podczas wojny światowej.

Nowy archierej prawosławny w Ameryce.

San Francisco, Cal. — Nowym archierejem rosyjskiego kościoła prawosławnego w Ameryce został obrany biskup Theophilus z San Francisco. Jest następcą zmarłego ostatnio archiereja Rażdestwieńskiego.

HUMOR ŚMIECH

Staraniem Polskiego Syndykatu Radiowego po raz pierwszy w Chicago.

REWJA RADJOWA

W CONGRESS Teatrze MILWAUKEE I ROCKWELL BEZPŁATNE MIEJSCA DO PARKOWANIA MASZYN

Ignacy Ulatowski z Detroit Kalkowska z Detroit.

Kazimierz i Halina Majewscy Pankas — pp. Mróz „Kłopoty Siekierków” Stanisław Milewicz, ulubiony tenor radiowy Fredy Drzewicki Antoni i Helena Bednarczyk Pn. Wł. Sikora, Kwiatkowski oraz pnił Tućkasa KANTOR, polityk radiowy oraz inni wystąpią osobście W REWJI RADJOWEJ WARSZAWSKY KADECI Najlepsza Polska Orkiestra Humors — Śmiech — Konizm. Godzina bezustannego śmiechu. 7-go i 8-go MAJA PRZYJDZIE WSZYSTCY Na ekranie wspaniały obraz „Molina Rouge”.

“WYROK ŻYCIA” 100% MÓWIONY FILM POLSKI

Warszawskiej Dramatycznej, o Porwijającej Akcji. Dla Dorosłych Tylko. — Nakaz Cenzorskiej Cenzury.

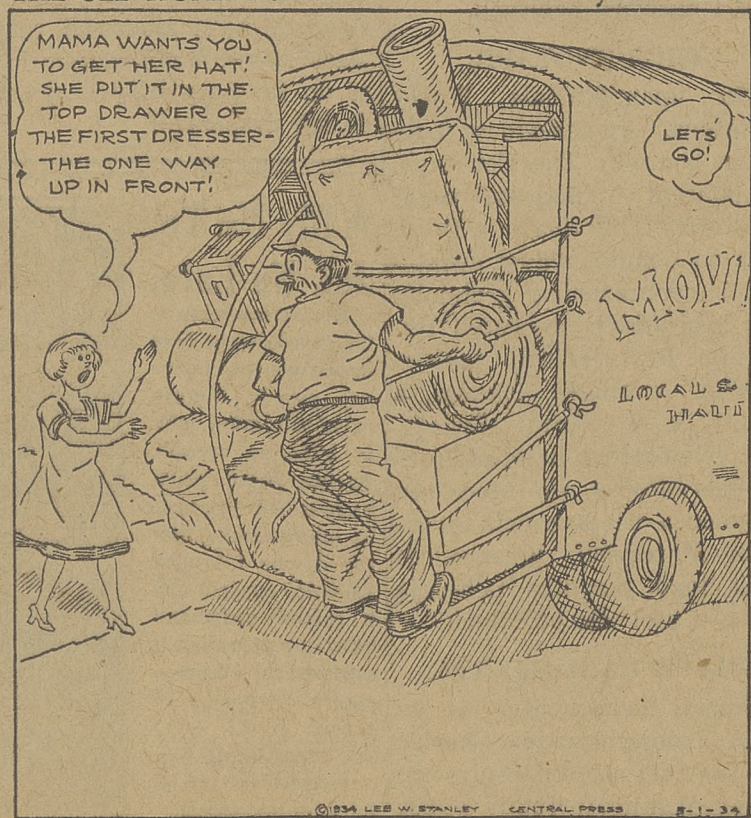
NADPROGRAMOWO: CZĘSTOCHOWA — 550-LECIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Kasa Otwarta o 10 Rano NA EKRAIE 25c Do Godziny 6 Wieczór TEATRU CHOPIN

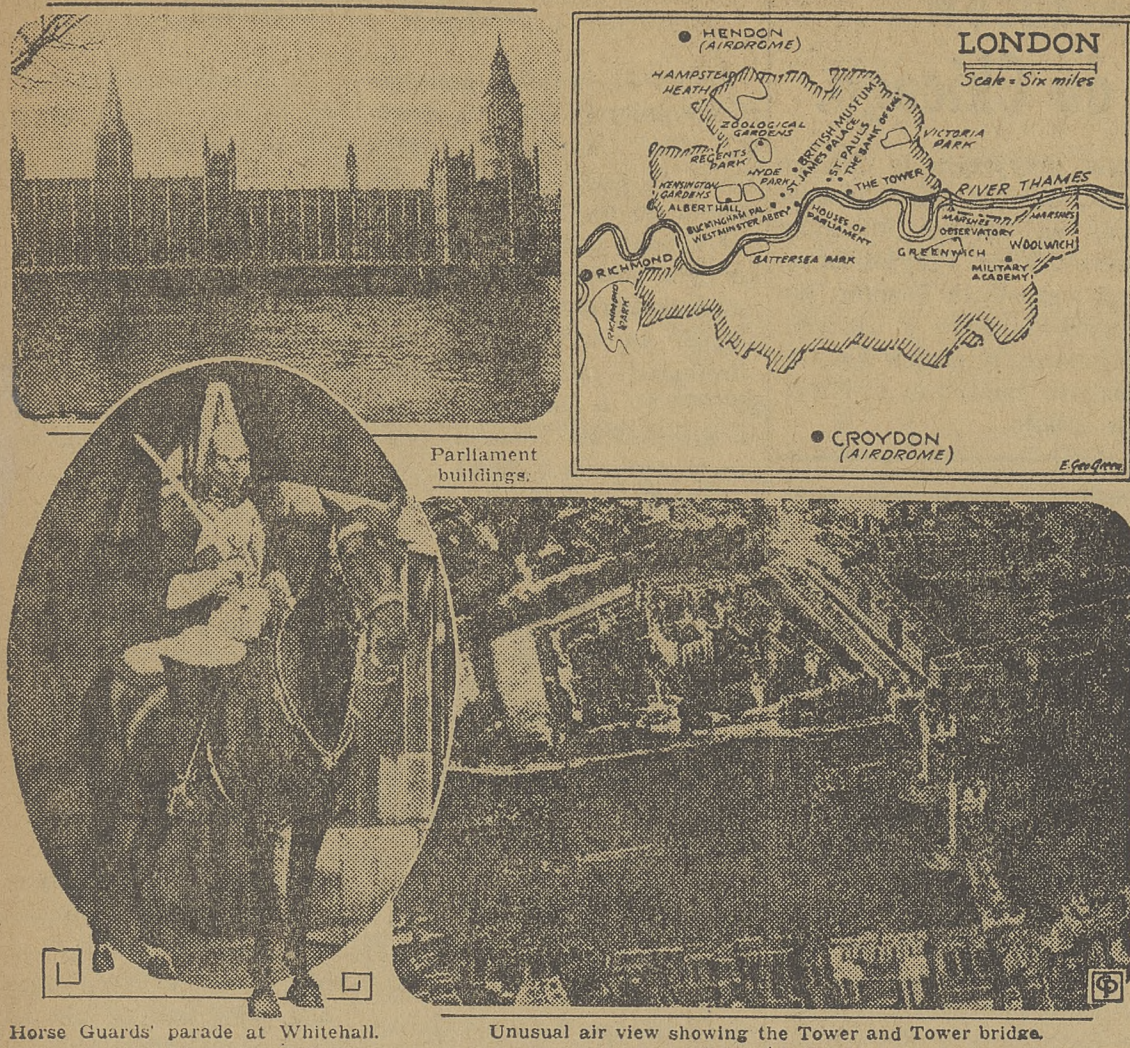
SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott



THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



LONDYN



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

O tej rozległej i wprost czarującej metropolii nawet umysł krytyczny i spostrzegawczy z trudnością może sobie wyrobić należyte pojęcie, a tem mniej zwykły turysta lub gość przelotny. Wyrobiecie sobie opinii o Londynie i jego mieszkaniach, zależne jest od indywidualnych skłonności naturalnych, nawyków, upodobań, uprzedzeń i wyszkolenia jednostki.

W zwiedzaniu Londynu każdy szuka przedmiotu najbardziej go interesującego. Jednego pociągają nagromadzone z upływem wieków piękne dzieła sztuki i umiejętności, innego zabytli architekturalne miejscowości, innego znowu bogate zbiory i liczne zabytki historyczne; to znowu magnesem będą kluby lub życie towarzyskie angielskiej arystokracji; przemysłowca natomiast interesować będzie szeroko rozgałęziony i cały świat obejmujący handel i wszechstronny przemysł. Niejednego przyciągną sklepy swym przepychem i importami towarów oraz pólów ze wszystkich zakątków świata; innego zaś zaspokoi obserwacja ruchu mas wielkomiędznych. Pojęcie wartości i względne zainteresowanie zależne są od usposobienia i preferencji osobistych.

W opisie obecnym można zatem zwrócić uwagę ogólną na całe miasto i na jego życie różnorodne.

Londyn, centrum Anglii od czasów króla Alfreda, a z biegiem czasu stolica olbrzymiego imperium brytyjskiego, — rozpościera się po obu brzegach rzeki Tamizy, około pięćdziesięciu mil od jej ujścia do morza.

Zaraz na początku będzie dobrze zwrócić uwagę na rozmaite wyrażenia o Londynie: Miasto Londyn, Powiat Londyn i Wiekowy Londyn.

MIASTO LONDYN
MA OBSZARU MIŁĘ KWADRATOWĄ.

Samo miasto Londyn posiada tylko nieco więcej jak jedną milę kwadratową obszaru; ma około 14,000 stałych mieszkańców a podczas dnia liczba wzrasta prawie do pół miliona. Miasto Londyn jest jakoby sercem metropolii, chociaż najmniejszą częścią z 29 dzielnic, składających się na Powiat Londyn, który ma około 4,400,000 ludności, rozlokowanej na 117 mil kwadratowych obszarze z ludnością ponad 8,200,000, tworząc po Nowym Yorku, największe rośko ludzkie na świecie.

Jedna szósta mieszkańców Wysp Brytyjskich mieszka w promieniu dwudziestu mil od sławnego w Londynie skweru zwanego Trafalgar.

LORD MAJOR LONDYN.
Pomiędzy poddaniymi Imperium Brytyjskiego Lord Ma-

yor Londynu ma prawo pierwszeństwa. Wybierany jest na jeden rok. Każdego roku, w dniu 9-go listopada, nowo-obrany Lord Mayor wydaje wspólnie i głośno na całe imperium bankiet, którego koszt przewyższa jego urzędowania pensję roczną, wynoszącą około \$50,000.

ZDROWOTNOŚĆ LONDYN.

Londyn jest jednym z czystszych i najpiękniejszych a przytem zdrowotnym miastem, skutkiem ścisłego przestrzegania praw i przepisów sanitarnych. Do roku 1666 najrozmaitsze plagi często trapiły mieszkańców Londynu, lecz w tym roku ogromny pożar miasta gruntownie zniszczył zarazki chorób, popaleniem śmieci i brudów, nagromadzonych przez całe ubiegłe stulecie; na dno rozszerzenia ulic w znacznej mierze przyczyniło się do oczyszczenia i uzdrowienia miasta.

Dla zaspokojenia pragnienia oraz rozmaitych potrzeb, Londyn czerpie wodę z rzeki Tamizy i zgromadza ją w ogromnych zbiornikach, mogących utrzymać zapas 10 tygodniowy. Na każdego mieszkańca przypada dziennie przeciętnie 37 galonów.

W mieście jest wielka liczba tawern: jadałn z trunkami, lecz są one tylko otwarte od 11 do 23giej po południu i od 5 do 10tej wieczorem; resztę czasu są na prawe pozamykane części tawerny, gdzie trunki się zwykło sprzedawać. Przy barach piją równocześnie kobiety i mężczyźni.

Metropolia nad Tamizą odznacza się czystością, chociaż jej 10,000 ulic i uliczek jest bezustannie zapełnionych wozami, autami, dwupiętrowymi tramwajami, a przede wszystkim autobusami, których co 5,000 dwupiętrowych kursuje po rozległym mieście. Za przejazd płaci się od przestrzeni przebytej, około dwa centy za milę. Wszelkie wchwały w Londynie jadą na lewo. Kierownictwem ruchu wozowego zajęta jest jedna-piąta część policji miejskiej.

Na ulicach często spotyka się weteranów wojny ostatniej, którzy graniem lub malowaniem na chodnikach wyludają od przechodniów drobne dani, na swe utrzymanie.

Dni pochmurne i deszczowe są na porządku dziennym, to też często spotyka się Anglików z cylindrem na głowie, parasolem pod pachą i płaszczem od deszczu. Cylinder jest nieodwołalnie konieczny podczas wszelkich wizyt formalnych i towarzyskich.

ZABUDOWANIA.

Po całym mieście napotyka się wspaniałe gmachy. Rząd nie pozwala na budowę drapaczy chmur, szpeczących miasto i szpeczących sąsiednie budynki. Domy, zamieszkiwane dawniej przez osobistości znakomite lub

słynne w historii, oznaczone są tablicami z odpowiednimi napisami, a tych jest tysiące. W ostatnich latach wystawiono nadzwyczajną liczbę nowych gmachów i mieszkalnych budynków, odznaczających się nowoczesną i imponującą architekturą.

HYDE PARK.

Ogrodów publicznych jest pod dostatkiem. Znany i powszechnie słynny jest Hyde Park, w którym najróżnorodniejsi mówcy ogłaszają światu reformy lub dają upust wszelkim niezadowolonom, wylewając je na ciekawskich a próżniuch słuchaczy albo też zezwalając w ostateczności wyznaczonym projektom ulotnić się i rozplynąć w przestrzeniach pięknego ogrodu. Liczni mówcy znajdują w Hyde Parku dla swych ulubionych napięć kłapę bezpieczeństwa, gdyż tu ujęcie mogą znaleźć wzburzone fermenty, z konieczności powstające wśród mas, od najskrajniejszych aż do najbardziej konserwatywnych, a zmuszonych wypadkiem losu lub urojenia żyć wspólnie.

WYDAWNICTWO.

Anglicy wydają setki znakomicie redagowanych miesięczników, tygodników i dzienników. Opisy sensacyjne rabunków, morderstw i spraw potwornych gina w reszce artykułów, ale za to doskonale są zapisane w pamięci policji. Wysoka cena pism sprawia, że przeczytane pisma nie zaśmiecają ulic i zaułków, jak to się niestety zwyczajnie u nas dzieje.

KOŚCIOŁY.

W Londynie jest około 1,600 kościołów. Liczba kościołów katolickich jest niska; tylko jeden pozostaje z czasów tak zwanych przedreformacyjnych, reszta została skonfiskowana lub też uległa zniszczeniu albo stała się pastwą pożaru.

W miasteczku Westminster (cołbysmy bez przewodnika nazwali Londynem) jest katolicka katedra, nosząca nazwę The Westminster Cathedral. Jest ona niedaleko pałacu królewskiego, Buckingham. Katedra wybudowana jest z kamienia i cegły w stylu byzantyńskim; będzie ona, po wewnętrznym wykończeniu, jedną z najwspanialszych świątyń świata.

WESTMINSTER ABBEY.

Od Westminster Cathedral trzeba odróżnić The Westminster Abbey, dawniejszy kościół opactwa benedyktyńskiego, gwałtownie domagający się odnowienia i gruntownego oczyszczenia; daje on schronienie zwłokom królów angielskich. Tu również, na bardzo skromnym krześle koronacyjnym, przed bogato zdobionym ołtarzem, koronuje się monar-

chów Imperjum Brytyjskiego. Opactwo Westminster rozbudowano przez całe stulecie i dziś służy ono za grobowiec tym, których naród angielski chce po śmierci uczcić w sposób szczególny i nadzwyczajny. Tu spoczywa Złotnierz Nieznany, wielce zasłużeni mężowie stanu, sławni wojacy, znakomici pisarze, artyści i poeci. Wszystkie prawie ściany tego wielkiego kościoła są literalnie pokryte pomnikami i tablicami, opiewającymi cześć bohaterów i sławnych mężów Brytyjskiego Imperjum.

W Westminster spoczęły też zwłoki sławnego buntownika przeciwko władzy królewskiej, Cromwella, który króla uśmiercił a sam przejął rządy. Po powrocie do królów, zwłoki Cromwella wydobyto i zbeszczono. Anglicy mieli zwyczaj umieszczać głowy, osadzone na pikach, na szczytach gmachów rządowych lub na wieżach mostów, skoro jakaś jednostka nie zdołała się utrzymać na stanowisku wysokim, na które je ambicja w sposób mniej lub więcej niewłaściwy wyniosła. Cromwella głowa doczekała się też tego zaszczytu.

PAŁACE KRÓLEWSKIE.

Monarchowie angielscy mają kilka pałaców. Obecnie najważniejszy jest Pałac Buckingham, wzniesiony obok parku St. James. Przed pałacem ciągnie się szeroki i wspaniale nadający się do promienady bulwar: The Mall, Para królewska, podczas swego pobytu w Londynie, zamieszkuje pałac Buckingham.

Wdłuż bulwaru The Mall jest pałac St. James; w nim to mieszka następca tronu i tu zgłaszają się i przynależą ambasadorowie i posłowie obcych państw. Przyjęcia towarzyskie króla odbywają się w pałacu lub ogrodzie Buckingham.

Trzydzieści mil od Londynu jest wielki pałac Windsor, w którym monarchowie i ich rodzina zwykle mieszka. Pałac ten można zwiedzać w pewnych porach.

KLUBY.

Londyn obfituje w liczne kluby towarzyskie, polityczne, profesjonalistów i atletów. Mają one własne siedziby i do tych luksusowych a często ściśle ekskluzywnych klubów wstęp zależy od ściśle przestrzeganych przepisów wysokiego towarzystwa.

RZĄDOWE GMACHY I MUZEA.

Znamiennym jest w Londynie, że gmachy, w których waży się losy Imperjum, a nieraz nawet całego świata, nie okazują zewnętrznie ważności im przynależnej.

Muzea i pałace sztuk pięknych są liczne, a czasem tak obszerne, że potrzeba całego dnia na powierzchowne ich zwiedzenie. W muzeach są kolekcje niezrównane i niedającej się ocenić wartości. Wszelkie przedmioty są opatrzone opisami, a nieraz są one wprost wyczerpujące. Znajdują się tam pamiątki od najdawniejszych czasów aż do dnia dzisiejszego. O Wojnie Światowej jest tam przeszło 40,000 tomów, omawiających każdą fazę tych chwil, bogatych w czyny najszlachetniejsze jak i najbardziej upokarzające.

Muzea swemi niezliczonymi pamiątkami i zdobyczami przypominają budowę Imperjum Brytyjskiego ogniem i mieczem, na kościach swych synów i narodów pobitych.

THE CENOTAPH.

Na upamiętnienie Wojny Światowej wzniesiono w Londynie pomnik: The Cenotaph, z napisem o majestatycznej prostocie: The Glorious Dead. Jest to pomnik sławy światowej i wyobrażeniem grobu dla wszystkich obywateli Imperjum Brytyjskiego, jakiegokolwiek wyznania i rangi, a poległych w Wojnie Światowej. Jedenastego listopada rocznie odbywa się uroczysta ceremonia na uczczenie zmarłych. Mężczyźni, przechodząc obok tego pomnika uchylają czoła, z czci dla poległych.

GMACH PARLAMENTU.

Gmach Parlamentu jest w stylu Tudor-gotyckim. Chociaż budowa jest stosunkowo nowa, to jednakże niefortunny wybór

kamienia wapiennego na klimat londyński, powoduje mnóstwo napraw, gdyż kamień miejscami kruszeje.

Izba Panów jest arcybogato zdobiona, sufit jest ozlany, a w dwunastu oknach są witraże z portretami królów i królowych. Dla 555 Lordów są ławy, pokryte skórą, na czerwono zabarwioną. W jednej części jest tron a siedzenia ławowe są umieszczone po obu stronach izby.

Izba Posłów, chociaż gustownie, jest z małym przepychem urządzona. Na 615 posłów jest tylko 450 siedzeń. Brak miejsca dla wszystkich równocześnie powoduje ściganie się o miejsca podczas poważnych debat. Pensja posłów wynosi rocznie około \$2,000.

Głosowanie odbywa się następująco: głosujący za wnioskiem ustawiają się po prawej stronie przewodniczącego, a oponenti po lewej. Dzwonek oznacza chwilę głosowania; zamknięcie drzwi i liczy głosy podczas wracania posłów na swoje miejsca. Ponieważ dla gości niema miejsca, dlatego rzadko i w wyjątkowych tylko razach można obcym przysłuhać się obradom.

THE SCOTLAND YARD.

Scotland Yard jest siedzibą główną policji. Nazwa pochodzi z tego, że kiedyś stał tu pałac króla Szkocji i do dziś dnia grunt ten jest własnością Szkocji. Nadaje się nazwę Scotland, by nie narazić się wrażliwości Szkotów.

TAMIZA.

Rzeką Tamizą, przebiegającą Londyn na dwie części, można mniejszymi okrętami płynąć na morze. Jest ona dość głęboka i szeroka. Przypływ i odpływ morza powoduje wcale nie mile wyglądające brzegi błotniste. Kilka olbrzymich mostów pozwala na komunikację pomiędzy obiema stronami Londynu.

THE BANK OF ENGLAND.

Skarby Anglii złożone są w Bank of England, który jest centrum świata finansowego. Gmach banku stoi na zejściu się siedmiu ulic, z których każda, od rzyńskiego rana aż do późnej nocy, przepelniona jest autami, autobusami, wozami i przechodniami. Ciężkie mury gmachu uprzytomniają: trwałość tej instytucji; a brak okien na zewnątrz ma oznaczyć: pewność i bezpieczeństwo dla umieszczonych tam kapitałów.

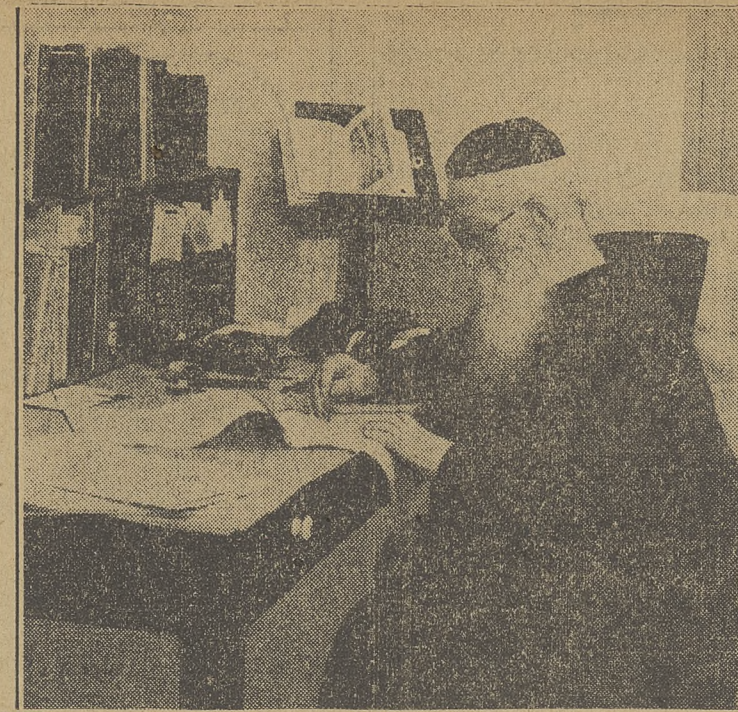
Wszelkie oświecenie izb bankowych jest z wewnętrznego podwórza. Znajdują się tam złota i srebra wycieczajnie za \$800,000,000, które strzeże się odpowiednio.

Bank of England, chociaż jest tylko prywatną korporacją, ma wyłączny przywilej na Anglię drukowania banknotów pieniężnych. Angielskie banknoty więc są banknotami banku Anglii.

TAKŻE I W WATYKANIE PANUJE KRYZYS.

Obejmujący dziś cały świat kryzys gospodarczy, objął również i Watykan; budżet Świątę Miasta na rok 1933 zamknięto deficytem w kwocie 100 milionów lirów. W związku z tem Papież wydał zarządzenia oszczędnościowe, które mają sanować sytuację finansową miasta watykańskiego. Wszystkie wydatki w Watykanie zostaną ograniczone. Wstrzymać już rozmaiłe rozpoczęte roboty budowlane. Kardynałowie rzymscy będą zmuszeni odtąd płacić za swoje mieszkanie, które do tej pory były bezpłatne do ich dyspozycji.

ZGON ZNANEGO ZAKONNIKA.



O. Zefiryn Engelhardt, znany Franciszkanin, który poświęcił czterdzieści lat na historyczne studia misji kalifornijskich, zakończył długi i pracowity żywot. Na rycinie widzimy go w jego celi klasztornej w Misji Santa Barbara, w Kalifornii, na kilka dni przed chorobą i śmiercią.

SYBILLI PUŁAWSKIEJ WIÓŻŁ NIEMCEWICZ DARY Z AMERYKI.

Jadąc z wizytą do Polski w celu zwiedzenia, pojedziecie do kraju, którego wybitni synowie, nie mówiąc już o Kościuszce i Pułaskim, często składali wizyty najprzedniejszemu mężom Stanów Zjednoczonych.

W Polsce naturalnie zobaczycie niektóre pamiątki z Ameryki, które utrwała Was w przekonaniu, że Polska, acz wówczas jeszcze pod zaborem będąca, zawsze przez swych przedstawicieli mile była podejmowana w Ameryce.

Ot, na przykład był tutaj w Stanach Zjednoczonych dwa razy Niemcewicz. Tutaj zaznać należy, iż Niemcewicz podczas swego drugiego pobytu w Ameryce kilka tygodni spędził w domu ojca wolności amerykańskiej Jerzego Washingtona, gościnnie podejmowany.

Marta Washington, żona pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, przesłała za pośrednictwem Niemcewicza kilka darów dla Polek w Polsce, a bardzo cenną filizankę pani Sybilli Puławskiej, którą też Niemcewicz wręczył pani Puławskiej. Generalowa Washingtonowa, wówczas wyrażała życzenie — jak pisze o tem Niemcewicz w swoich pamiętnikach, ziszczanie, którego było niemożliwym zwiedzenie Polski z jej zabytkami i poznania sławnych na świata cały matron polskich, które pod zaborem miały zachować ogromny prestiż i wielką miłość dla kraju rodzinnego.

Tak o Polsce, jeszcze wówczas w kajdanach jeżdżące myśli wiele Amerykanie, ludzie, u których wolność słusnie była największym skarbem na ziemi.

Czyż nie godzi się Wam bar dziej, aniżeli obcym, zwiedzić Polskę, odetchnąć polską atmosferą, być w prawdziwie polskim otoczeniu, przekonać się jak szybko w ciągu kilkunastu lat Polska umiała stanąć w szeregu największych wolnych narodów dzięki pracy, jaką wykonała i dzięki nadzwyczaj do bremu kierownictwu, jakim się cieszy.

Tam Wy i dzieci Wasze poznają dopiero wewnętrzną treść Polaka, jego uczucia, myślaną ograniczoną. Wstrzymać już rozmaiłe rozpoczęte roboty budowlane. Kardynałowie rzymscy będą zmuszeni odtąd płacić za swoje mieszkanie, które do tej pory były bezpłatne do ich dyspozycji.

Amerykanin polskiego pochodzenia i którą rzeczywiście szczyty się każdy wykształcony i inteligentny Amerykanin polskiego pochodzenia tutaj.

Obok bardzo cennych zabytków i pamiątek które przemówią do duszy Waszej i zrobią Was lepszymi Polakami i lepszymi Amerykaninami polskiego pochodzenia, zobaczycie pamiątki z Ameryki.

Jedźcie w tym roku z dziećmi Waszymi do Polski! Jedźcie polskim okrętem linij Gdynia-Ameryka.

Co Słysząc Na Polonji.

Federacja Polskich Studentów urządziła dnia 6go maja b. r. bal na cześć pp. J. Mościckich, którzy przybyli z Waszyngtonu na kilka dni do naszego miasta. Młodzież należąca do Federacji czyni energiczne przygotowania, ażeby odpowiednio przyjąć tak do stojących gości. Bal odbędzie się w sali hotelu Allerton, 701 Michigan ave. Federacja niniejszem zaprasza całą młodzież jak również szanowną publiczność do wzięcia udziału w tej miłej zabawie.

Klub Brzozowian Z. K. M. urządził drugi doroczny bal w niedzielę, dnia 6go maja, w sali ob. S. Cichonia, przy ulicy 40tej i South Sacramento ave. Jak poprzednio tak i tym razem Komitet przygotowuje duzo niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie orkiestra klubowa. Początek o godzinie 5tej po południu.

Śledzienia oznacza człowiek chorego na śledzionę.

Z Młodziankowa.

SREBRNY JUBILEUSZ TOW. POLEK ŚW. BARBARY, GR. 374 Z. P. R. K.

Coraz więcej towarzyszt zalicza się w poczet JUBILATÓW, a tem ostatniem to właśnie Tow. Polek św. Barbary, gr. 374 Z. P. R. K. na Młodziankowie. W duchu prawdziwie katolickim i chrześcijańskim członkinie tego towarzystwa wysłu chały Mszy św., którą w ubiegłą niedzielę o godzinie 9:30 rano na intencję towarzystwa celebrował proboszcz ks. Jan Zwierzchowski w asystencji ks. Franciszka Dampsa jako djakona i ks. Ignacego Andrysiaka jako subdjakona. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Władysław Okulczyk, C. R. Kaznodzieja stawił członkinie za wzór do naśladowania młodszemu pokoleniu. One mimo trudów starały się towarzystwo to utrzymać i pracować dla dobra parafji i Zjednoczenia. Za te zabiegi i starania oddał kaznodzieja tym dzielnym Polkom uznanie, życząc im dalszej owocnej pracy i błogosławieństwa we wszelkich poczynaniach. Na tej Mszy św. członkinie przystąpiły do Komunii św. Wzór rano odbyła się Msza św. za zmarłe członkinie.

Bankiet Jubileuszowy.

Dla upamiętnienia tej chwili w niedzielę wieczorem w sali parafjalnej śś. Młodzianków, odbył się bankiet jubileuszowy przy licznyim udziale członkiń, ich rodzin i gości. W programie brały udział dzieci szkolne wraz z kapelą szkolną. Program zapoczątkowała wiceprezesa pani Franciszka Mada, powołując na mistrza toastów miejscowego ks. proboszcza Jana Zwierzchowskiego, który na samym wstępie podziękował Siostram Felicjanom za przygotowanie programu przez działaw wykonanego, kapelmistrzowi za dobór pięknych utworów muzycznych, a w końcu powinszował członkiniom Tow. Polek św. Barbary dalszego rozkwitu i do czekania złotego jubileuszu. — Przemawiali: dyrektorka pani Antonina Włodarska; pani J. Przybylska, prezesa towarzystwa Polek św. Barbary; dyrektor Franciszek J. Kempa; p. Wojciech Wójcik, prezes Osady 14tej Z. P. R. K. na Młodziankowie. Na tem wyczerpał się program. Tow. Polek św. Barbary zostało założone w roku 1909 przez ks. proboszcza Jana Zwierzchowskiego.

PROBA CIERPLIWOŚCI.

— Wiesz Zosiu, że jeśli wyjdę zamaż, to tylko za mężczyzną z brodą.
— ?
— No, tak, bo pomyśl sobie jak trzeba być cierpliwym, aby urosła długa broda...

Najszybsza Droga do Polski
BREMEN • EUROPA
POSPIESZNY POCIĄG przy samym okręcie w Bremerhaven zapewnia wygodną podróż do Polski
Lub podróżujcie znanymi pospiesznymi okrętami
HAMBURG - DEUTSCHLAND
ALBERT BALLIN - NEW YORK
TAKŻE REGULARNY ODDAJD DOBRZE ZNANYCH OKRĘTÓW KABINOWYCH. DOSKONAŁE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z BREMEM I HAMBURGĄ
Po informacje zwracajcie się do miejscowych agentów lub
HAMBURG-AMERICAN LINE
NORTH GERMAN LLOYD
177 N. Michigan Ave. - 130 W. Randolph St., Chicago, Ill.

A My Na To, Jak Na Lato.

Dla chicagowian ubiegła niedziela była dniem wprost cudownej pogody dlatego parki miejskie „nabite były po brzegi”. Rzeźnia wyżej podana przedstawia cząstkę mieszkańców, którzy dymne i brudne dzielnice opuścili aby z całeni rodzinami bawić na trawnikach parkowych. Temperatura wynosiła 76 stopni wyżej zera, jak raportowało biuro meteorologiczne na lotnisku miejskiem.



53 NOWENN

Do Najśw. Marij Panny, na wszystkie święta uroczyste kościelne i w miejscach świętych, w oprawie. Cena

50c

Do nabycia w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455-57 W. DIVISION ULICA
Chicago, Illinois.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

JÓZEFA KIERES,
Z DOMU POKORSKA.

Pan Bóg powołał przed Oblizę swoje Józefie Kieres, z domu Pokorska, po nagrodę za długie cierpienia jakimi ją doświadczał. Zasnęła w Panu w sobotę ubiegłą rychłem ręką w otoczeniu jej rodziny. Dom żałoby pnr. 4155 Roscoe ul., był od soboty do dnia dzisiejszego stale odwiedziany przez krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych. Jedni poświęcili chwilę na modlitwie za spokój jej duszy, inni nadsyłali kwiaty i wieńce z wyrazami szczerzego współczucia w głębokim smutku i żalu pogrzebanej rodzinie.

S. p. Józefa Kieres żyła po bożemu i w tym samym duchu swe dzieci wychowała. Była wzorową Polką typem prawdziwej matrony polskiej. Pozostawiła pięciu synów a mianowicie: Adama w Polsce, Jana, Wacława, Mieczysława i Stanisława, tudzież trzy córki: Stefanję, Władysławę i Leokadję. Poza tym trzech zięciów: J. Wiśniewskiego, J. Groszkiewicza i Jakóba Błaszczyka, znanego pracownika społeczno-narodowego i zarządcę olbrzymiej oranżerii przy cmentarzu św. Wojciecha w Niles, Ill. Ponadto nieboszczka pozostawiła następujące synowce: Mariję, Władysławę, Janinę, Mariję i Mariję, oraz siostrę Michalinę Stochlak w Polsce. Dzisiaj odbył się jej pogrzeb z domu żałoby do kościoła Najśw. Marii Panny Anielskiej, gdzie została odprowadzona ceremonie liturgicznej po których zwłoki zmarłej pod kierownictwem pogrzebowego p. Alojzego Waśko przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha, gdzie po odmówieniu modłów za jej duszę, zostały one złożone na wieczny spoczynek. Matka ziemia przytułiła martwe zwłoki tej Polki do swego łona, jak przystało wszystkim zmarłym, którzy nas wyprowadzili do wieczności. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczynanie.

Rząd Otwiera Nową Ofensywę Przeciw Butlerom.

Washington, 1. maja. — Rząd mobilizuje 1,850 agentów do nowej ofensywy przeciw butlerom. Organizuje się nowa agencja rządowa, z A. J. Melottom z Kansas City na czele, z zadaniem wytypowania fabrykantów i sprzedawców trunków prowadzących swoje operacje bezprawnie ze szkodą rządowi.

J. H. Choate, administrator kontroli alkoholowej, stwierdził, że trunki butlerskie narażają skarb na ogromne straty i podał sugestję obniżenia podatków trunkowych jako jeden z najsukuczniejszych sposobów rozwiązania problemu butlerstwa.

Nowa armia agentów będzie się składała z 725 inspektorów z biura alkoholu przemysłowego, oraz z byłych agentów prohibicyjnych. Ogólna siła, jaką rząd wysłał w pole przeciw butlerom, będzie większa, niż kadry biura prohibicyjnego w chwili zniesienia prohibicji.

Capone wzdycha do wolności. New Orleans, La. — Al Capone, kończący drugi rok z 10 lat w więzieniu w Atlanta, znów podjął starania o uzyskanie wolności na podstawie akcji „habes corpus” w federalnym sądzie apelacyjnym.

„Soboty szopenowskie” na radio.

Warszawa. — W myśl zawartej tu umowy, rozgłośnia warszawska będzie przekazywała co dwa tygodnie „soboty szopenowskie” stacjom francuskim i belgijskim. — Obecnie Radio Polskie podjęło analogiczne rokowania ze stacjami szwajcarskimi i amerykańskimi.

Zebrania i Posiedzenia.

Tow. Ratuszkowa Siedlisko Bogusz, odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, dnia 2go maja, w sali ob. A. Latki, 1368 ul. W. Huron. o godz. 7:30 wieczorem. — A. Surolewski, prezes; J. Kosiba, sekr. prot.

160-LETNI TUREK NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Stambuł, Turcja, 1 maja. (Prasa Stow.) — Zaro Agha, najstarszy mieszkaniec kuli ziemskiej, liczący 160 lat, znajduje się na łożu śmierci. Lekarze polecieli zupełny spokój.

ZMIANY W GABINETE WŁOSKIM.

Rzym, 1 maja. (Prasa Stow.) — W łonie gabinetu włoskiego zapowiedziane są zmiany personalne. Hr. Costanzo Ciano, teści córki premiera Mussoliniego, został wybrany przewodniczącym izby deputowanych i złożył rezygnację ze stanowiska ministra komunikacji. Umberto Puppin, dotychczasowy wice-minister finansów, objął tekę ministra komunikacji.

BUDOWA ŚWIATYNI KATOLICKIEJ W MOSKWIE.

Wiedeń, 1 maja. — „Reichpost” donosi z Moskwy, że w związku z warunkami uznania Sowieckim przez Stany Zjednoczone, zapewniającymi wolność wyznania obywatelom amerykańskim, przybył do Moskwy ks. Leopold Brown, jako duszpasterz dość licznej kolonii katolików amerykańskich. — Ks. Brown zamierza przystąpić niebawem do budowy pierwszego kościoła, jaki od czasu przewrotu stanął na terytorium Z. S. R. Rząd sowieckich już przeznaczył odpowiedni teren, a ponieważ ks. Brown zdołał już uzyskać potrzebne fundusze, budowa kościoła rozpocznie się zapewne niedługo.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, s. p.

EWA DMOCH

członkini Różańca św. Klubu Elly Orzeszkowej, honorowa członkini Związku Polek, grupa 371 św. Franciszka, Tow. św. Anny, gr. 583 Z. P. R. K. i Tow. Matki Boskiej Niepokalanej Poeczia Związku Polek gr. 47 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3836 N. Kimball Ave. do kościoła Niepokalanego Serca Marii, Irving Park, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Józef, mąż: Benedykt, Henryk, Jadwiga, Edmund i Florentyna, dzieci: Antonina Olender, Józefa Marynowska, Eleonora Piękowska, Wiktorja Orłowska, siostry: Aleksander i Stanisław Graczyk, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Klemundt, Irving 1212.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

ANDRZEJ WIERZBICKI

członek Tow. Serca Jezusa No. 471 Z. P. R. K., Tow. Miłość Ojczyzny, grupa 1792 Z. N. P., Tow. Macierz Polska, Oddział No. 99ty, Klub Obywatelski Kaz. Pułaskiego, Klub Jasio, Klub Dobrochwilu, Tow. Gwardia Pułaskiego i Jana Kilińskiego, gr. 56 Z. N. P., Tow. Miłość Wolności, gr. 1828 Z. N. P., Tow. Króla Jagiełły, gr. 1180 Z. N. P. — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2go maja, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Helena Wierzbicka, żona: Antonina, Rozalia, Zofia, Marija, Leokadja i Bronisława, córki: Tadeusz, Czesław i Eugeniusz, synowie: Feliks, Shulga, Józef Farrara, Władysław Godzicki i Benedykt Cioch, zięciowie: Teodorja Gill, Zofia Fajda i Wiktorja Swiętek, siostry: Jan, brat: Jerry Gill, Jan Fajda i Jan Swiętek, siostrzyczki: Regina i Julia Wierzbicka, bratowa, wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

KAROL POMORYN

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 10ej Róży, Tow. Synowie Wolności, gr. 694 Z. N. P., Security Benefit Association Council No. 4099 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 10:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3014 Elbridge Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Piotr, syn: Leokadja, Zofia i Stanisława, córki: Tadeusz Dykier, Władysław Krysztofiak, zięciowie: Janina, siostrzyczki: Wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebemu Karolowi Łulski, 1457 Blackhawk ul. Brunswick 2385.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza, s. p.

JULIANNA WEJNEROWSKA

członkini Bractwa Niezłomnych Różańców, 3ej Róży, 120 Dzwona — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 2623 Logan blvd. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Marianna Adamowska, Franciszka Wyrzykowska, Antonina Manikowska, Anastazja Belsman, Marta Sree, córki, wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630. 2

Samoloty marynarki na manewry.

Quantico, Va. — W masowym locie na morze Karybskie odleciał stąd 21 aeroplanów Korpusu Marynarki, aby wziąć udział w manewrach floty.

Emma Goldman żegna Amerykę.

New York. — Emma Goldman, anarchistka, pożegnała wczoraj Stany Zjednoczone, nie mogąc uzyskać przedłużenia 90-dniowej wizyty. Wyjechała ona do Kanady, spodziewając się wrócić w jesieni z serją odciętów.

Kuba też ma „tróść mózgową”.

Hawana, Kuba. — Prezydent Mendieta powołał piętnastu profesorów Uniwersytetu Hawańskiego do nowej Rady Państwa, która będzie pomagała rządowi w rozwiązywaniu trudności politycznych i przemysłowych na Kubie.

W następnych 31 dniach Komisja Zapomogowa w Illinois rozdzieli \$8,314,547 pomiędzy 1,055,744 osób będących na stanowych listach zapomogowych. Jest to największa suma wydana na akcję ratunkową w jednym miesiącu w Illinois od czasu, kiedy placą podatki publiczności zaczęła pomagać bezrobotnym. W ogólnie, 233,936 rodzin otrzyma pomoc w tym miesiącu. Z tej liczby, 60,000 rodzin dostanie zapomogę w formie pracy, a reszta pomoc bezpośrednią.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

ADOLF C. BITTNER

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 5:30 po południu, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2go maja, o godzinie 2ej po południu, z domu żałoby pnr. 306 Willow ulica, a stamtąd na cmentarz Elmwood.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Ludwika, żona: Wilhelmina, Marta, Wanda, Natalia i Emilia, siostry: Henryk, brat, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

ANTONI PAWLICKI

członek Sokół Polski, grupa, 105 Z. S. P., Tow. Zgoda, grupa 962 Z. N. P. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go kwietnia, o godzinie 12:25 w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5300 So. May ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzebani.

Stefania, żona: Polagja i Helena, córki: Edmund, Rajmund i Tadeusz, synowie: Józef Matecki, zięć: Apolonia, siostra: Antoni Słomowski, szwagier, a w Polsce Roman, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebemu znajduje się Piotr Patka, 3049 So. Throop ul. Tel. Yards 7472. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

EWY DMOCH

zmarła z powodu choroby, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 10:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3014 Elbridge Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Piotr, syn: Leokadja, Zofia i Stanisława, córki: Tadeusz Dykier, Władysław Krysztofiak, zięciowie: Janina, siostrzyczki: Wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebemu Karolowi Łulski, 1457 Blackhawk ul. Brunswick 2385.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

KAROL POMORYN

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 10ej Róży, Tow. Synowie Wolności, gr. 694 Z. N. P., Security Benefit Association Council No. 4099 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 10:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3014 Elbridge Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Piotr, syn: Leokadja, Zofia i Stanisława, córki: Tadeusz Dykier, Władysław Krysztofiak, zięciowie: Janina, siostrzyczki: Wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebemu Karolowi Łulski, 1457 Blackhawk ul. Brunswick 2385.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

BRONISŁAWA PABICH

członkini Tow. Dzwon Wolności, grupa 20 Związku Polek — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 11ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2623 Logan blvd. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Marta i Jadwiga, córki: Bolesław, Jan Franciszek i Bernard, synowie: Stanisław Pawłowski i George Baneroff, zięciowie: Minnie i Anna, synowie: Wnuczki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebemu znajduje się F. J. Stermmer, 2773 N. Hoyne Ave. Humboldt 5550. 2

Tartak jest to fabryka, gdzie przecinają pnie drzewa na tarcice, belki, bale.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i brat nasz, s. p.

ANASTAZJA NOWICKA

członkini Tow. Matki Boskiej z Lourdes, przy par. św. Szczepana, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3go maja, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1500 McHenry ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebani.

Pogrzebemu znajduje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Tel. Canal 2298. 1

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 2

Pogrzebemu znajduje się Józef Wojciechowski, Armitage

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES

7 GOLDBLATT BROS.

UPTOWN CHICAGO:
Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE:
Lincoln & Belmont Ave.

NORTHWEST STORE:
Chicago & Ashland Ave.
SOUTH SIDE STORE:
47th Street & Ashland
New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

SOUTHEAST STORE:
91st St. & Commercial
HAMMOND (IND.) STORE:
Hohman Ave. & Sibley

Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

NRA

PODWOJNE ZNACZKI

SKŁADY OTWARTE W ŚRODĘ OD 9-TEJ RANO
DO 5:30 WIECZOREM

Goldblatt's Ofiarują Nadzwyczajne Wartości na Nowe Letnie

FIRANKI . . . DRAPERJE



Wielka Sprzedaż 50,000
Jardów Pralnych

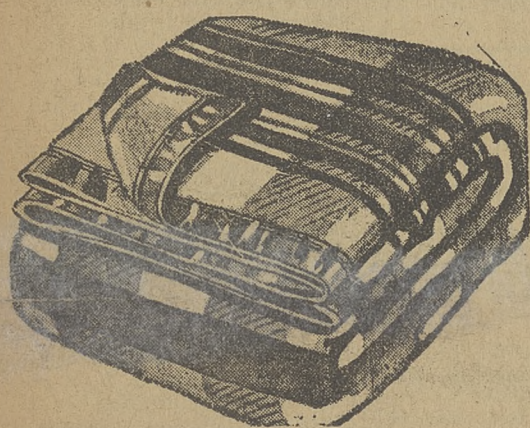
MATERYJ

Ofiarowanych Wam za Cenę, Która
Wam Znacznie Oszczędzi!

12 1/2
YARD

- Wzorzyste batysty
- Wzorzyste dimities
- Wzorzyste voiles
- Wzorzyste perkale
- Wzorzyste organdies
- Równokolorowe broadcloths

W tym roku będziecie widzieli dużo odzieży z pralnych materij, takich jak te piękne materje, które Wam ofiarujemy tylko po 12 1/2 jard! Jest wielki wybór małych i dużych wzorów w najnowszych kolorach na wiosnę i lato... także dużo równych kolorów, odpowiednich na bluzki, garnitury, etc. Długości od 1 do 10 jardów.



66x80-CALOWE KRATKOWATE

Koce na Łóżka

W modnych kombinacjach kolorów

Z grubej chińskiej bawełny, w skromnych kratkowatych deseniach... wszystkie obszite satyną do pary. Wybór popularnych kolorów.

\$1.67
PARA



18x25-Calowe Miękkie,
Puszyste

PODUSZKI na Łóżka

39c
Każda

Napełniane miękkim kurzem pierzem i pokryte kwiecistą paskową wyspą.

"Cannon"
ŚCIERECZKI DO
MYCIA

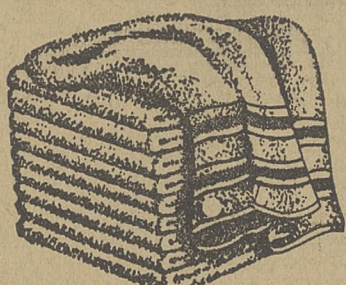
3c
Każda

12x12-calowe ściereczki do mycia z absorbującej białej terry materji z kolorową bordurą. Będą się dobrze nosić!

BIAŁE PIERZE

67c
Funt

Zróbcie sobie poduszki, komfortery, etc. z tego białego, sanitarnego pierza! Specjalnie cenione!

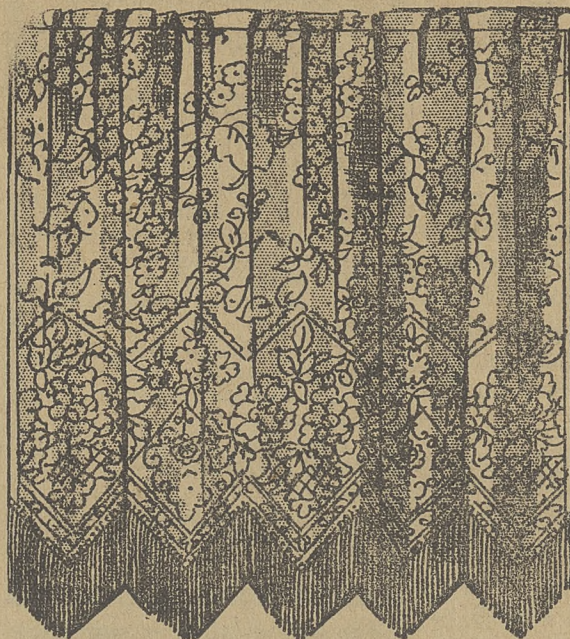


18x36-Calowe "Cannon"

RĘCZNIKI

12 1/2c
Każdy

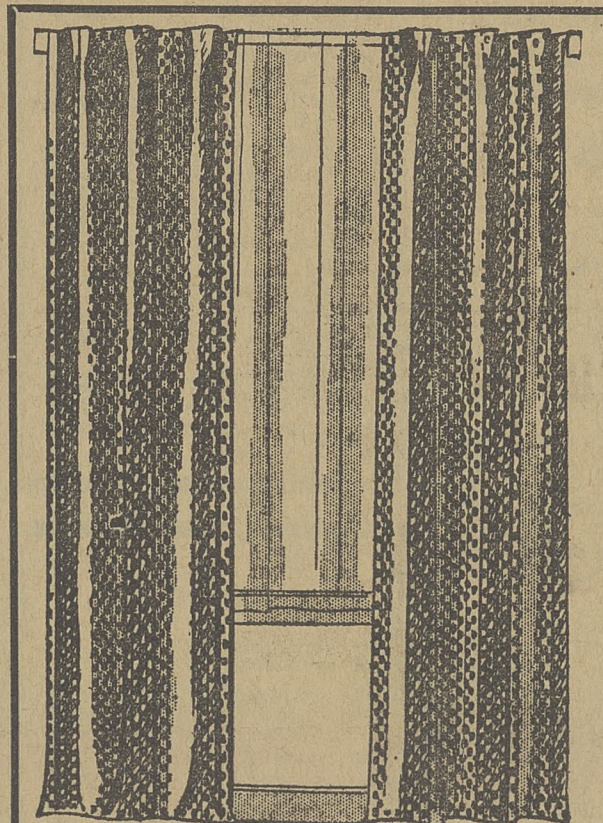
Podwójno-nitkowe tureckie ręczniki do kąpiei, z białej terry materji z kolorową bordurą. Kupcie zapas po tej cenie!



Bogate, Cate Rayonowe Koronkowe

PANEL FIRANKI

Lśniące, bogato się przedstawiające panel firanki, 45 cali szerokie i 2 1/4 jarda długie. Zapakowane albo w Van Dyck stylu... z 6-calowymi rayonowymi frendzlami. \$5 wartości po..... **\$2.98** Każda

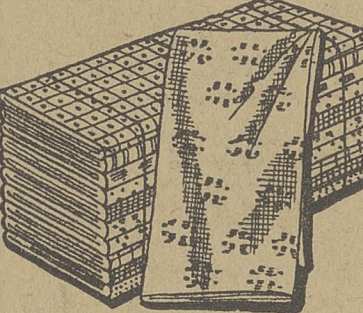


DRAPERJE

z Monk's Materji

Coś nowego do Waszego domu! Robione z grubej monk's materji w kratkowatych albo paskowatych deseniach. Zbierane w drobne fałdki u góry. 23 cale szerokie i 80 cali długie. **\$2.48** Para

Użyteczne Fabryczne Resztki GRENADYNY



12 1/2c
Jard

Grenadyna w drobno cętkowanych i grochowatych deseniach, która jest idealna na firanki do sypialni, kuchni albo łazienki. Będziecie mieli z niej ładne firanki małym kosztem.

Barwny 36-Calowy

KRETON

15c
Jard

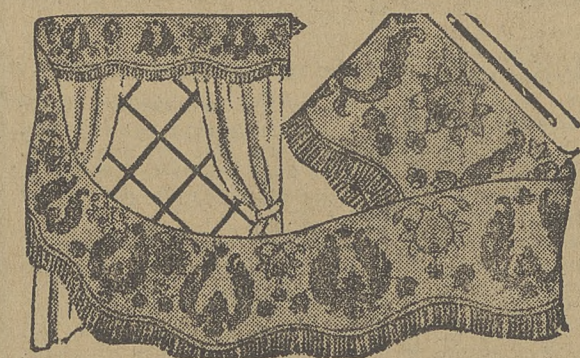
W barwnych kwiecistych deseniach, które ożywią całe mieszkanie. Na draperje, poduszki, etc.

Ładny Voile

VALANCING

7 1/2c
Jard

Z podwójnymi zmarszczkami, wykończone zabawkami. Z listwą do drążka... gotowe do zawieszania. Niezwykła wart.

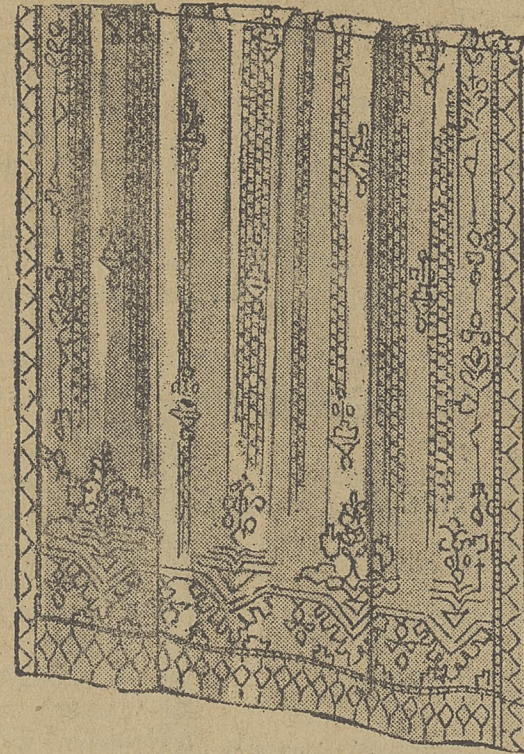


VELOUR

VALANCING

39c

Wykończone valancing w kombinacjach na niebieskim tle... wszystkie zapakowane i wykończone button frendzlami. Z listwą do drążka, gotowe do zawieszania. Jard tylko.....



45-Calowe Shadow Koronkowe

PANEL FIRANKI

69c
Każda

Ładnie robione. Do wyboru różne piękne koronkowe wzory... tylko w ekrze kolorze. MUSICIE je zobaczyć!



• Z dobrego
Filet Tiulu
Tylko ekrze

\$1.69
EACH

• Liczne Nowościowe
Tkaniny

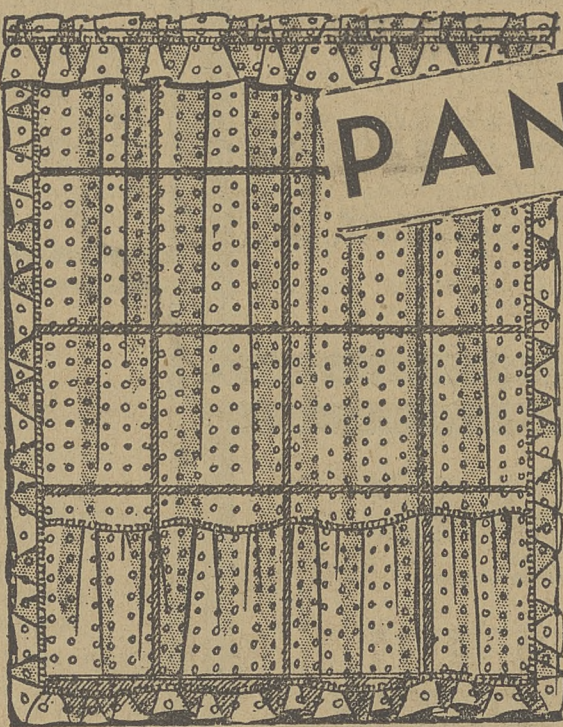
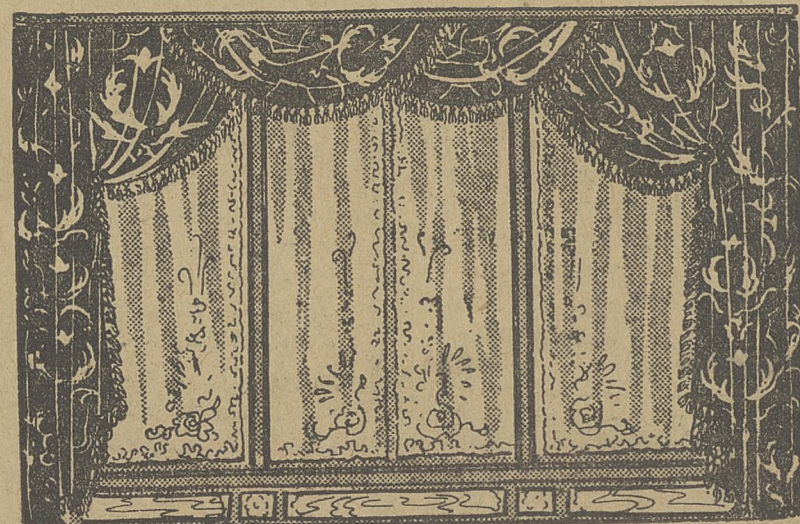
Frędzlowate PANELS

45 CALI SZEROKIE... 2 1/4 JARDA DŁUGIE

Te powabne panel firanki przyozdobią nawet najuboższe mieszkanie! Popularne filet i nowościowe tkaniny... z 6-calowymi rayonowymi frendzlami.

W Paryskim Stylu DRAPERJE \$9.95 Para

Niemal nic niedroższego na nadzwyczaj szerokie okna, jak te draperje z brokatowego adamaszku. Robione w naszej własnej pracowni z dobrej materji, są podarte i zbierane u góry w drobne fałdki. Na 9-stopowe okna. Są 7 stóp długie.



PANELS

Z szeroką
falbanką

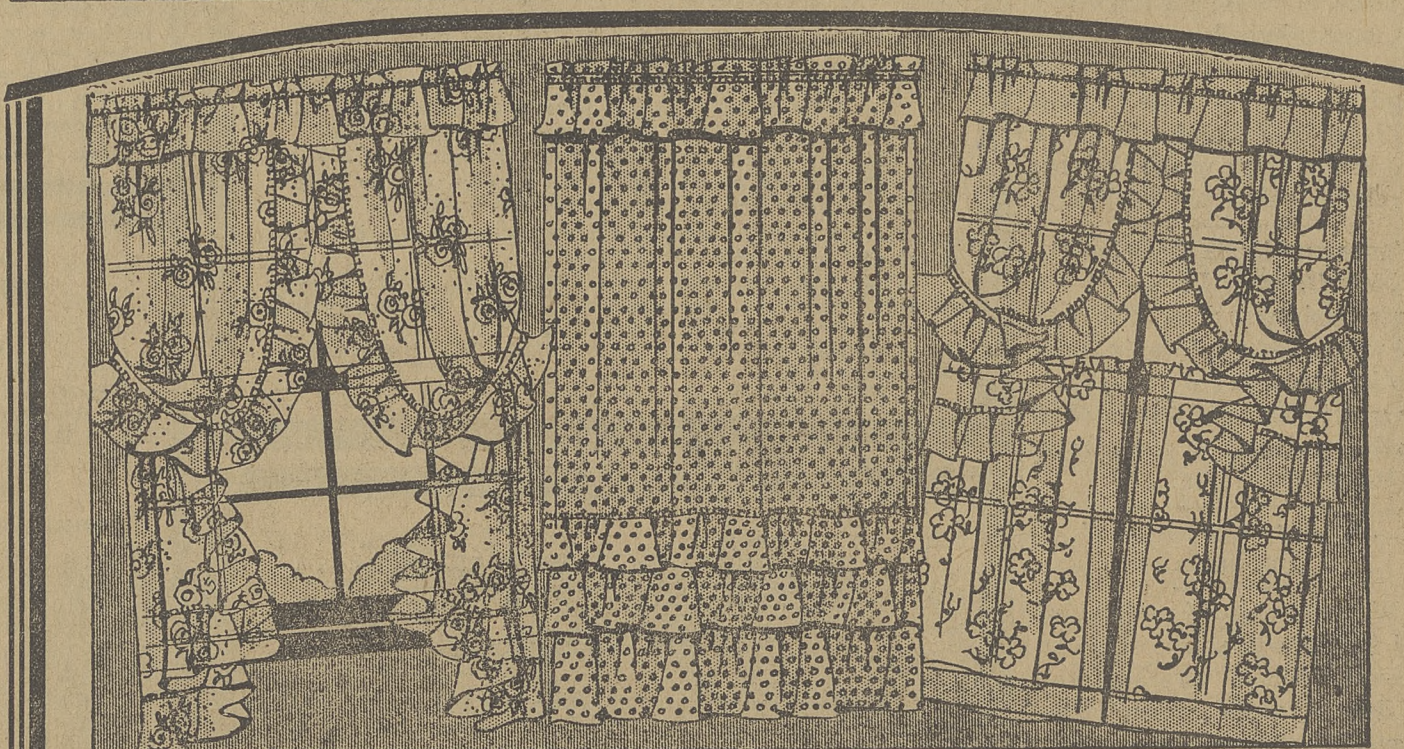
W kolonialnym
stylu

- Kremowe albo Ekrze
- 34 cali szerokie
- 2 1/4 jarda długie

PANEL FIRANKI

66c
Każda

Skromne panel firanki do parloru albo sypialni, szyte z dobrej grenadyny w tkane cętkowe desenie, ozdobione drobną rufelką dookoła i wykończone rufelką u góry.



Delikatne Firanki, Które Są Modne Na Lato!

Delikatne Wzorzyste
PRISCILLAS

55c para

Z ładnej markizety w kwiecistych deseniach. Z rufelką u wierzchu i opaskami. Wszystkie 2 1-6 jarda długie.

PANEL FIRANKI
Z Potrójną Falbanką

55c każda

Z dobrej grenadyny w ekrze odcieniu. 34 cali szerokie i 2 1-6 jarda długie. Z trzema pełnymi falbankami.

Niezwykłe 6-Sztukowe
Cottage Komplety

55c komplet

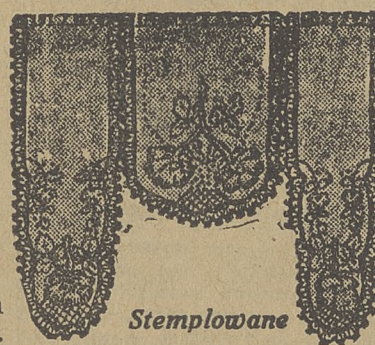
Robione z dobrej voile w ładnych kwiecistych wzorach. Ozdobione pastelowymi wstawkami i rufelkami. Do kuchni.

Stemplowane

Draperje Na Drzwi

**3 Sztukowy
Komplet 44c**

3-sztukowe, z ekrze ciłona materji albo płótna. W ładnych wzorach, które łatwo wyszywać. Na jutro 3 sztuki 44c.

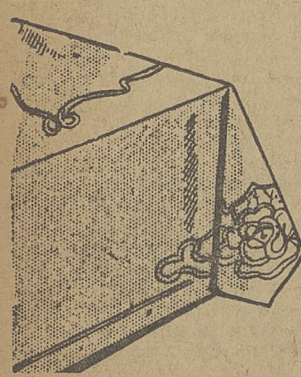


Stemplowane

54x70 Calowe Lniane Obrusy Na Stół

\$1.29

Stemplowane Lniane Obrusy
Zwykłej \$1.79 Wartości Piękne Wzory



Bogate, lśniące obrusy, stemplowane do wycianego haftowania. — Z trwałej tkaniny, która będzie się dobrze grała i nosić!



Artystycznie Stemplowane
Poszewki Na Poduszki
Skromnie Merezkowane

44c Para

Robione ze śnieżno-białej tubing. Stemplowane w ładne wzory. 42-calowa poszewka. Para 44c.



12-Calowe
Stemplowane Okrągłe

Pokrowczyki

3 1/2c Każdy

Ze śnieżno-białej art materji. Skromnie merezkowane.